

GAZETA PORANNY

Bibliotek
11

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8495

Lwów, czwartek 10 maja 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Cziczzerin wręczył p. Patkowi notę obwiniającą władze polskie o „bezczytność“.

Ks. Karol rumuński wydalony z Anglii.

Ameryka będzie musiała zbrojnie interwenjować w Chinach.

Węgierską majową bryndzę poleca Firma „Zakopane“ Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Saplszy 25

FALSZYWE POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Wobec pogłosek o mających nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu, PAT. upoważniona jest przez najmiarodajniejsze czynniki do stwierdzenia, że pogłoski te są bezpodstawne i że żadnych zmian w rządzie spodziewać się nie należy.

BILANS TARGÓW POZNAŃSKICH.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Z Poznania donoszą, że na Targach Poznańskich zamkniętych 6. bm. obroty przekroczyły podobno 10 miljonów zł. Liczba zwiedzających Targi tegoroczne wynosiła przeszło 150.000 osób. Z powodu Pow. Wystawy Kraj. Targi Poznańskie w r. 1929 nie odbędą się.

PIERWSI KUPCY LITEWSCY W POLSCE.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Z Wilna donoszą, że 1. bm. przekroczyli granicę polsko-litewską 2 kupcy litewscy z paszportami, na których były wize litewskie zezwalające na wjazd do Polski. Był to pierwszy wypadek udzielenia wize kupcom.

SĄDY PRACY W MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Sądy pracy wejdą w życie 23. czerwca i obowiązywać będą m. in. na obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego.

2606 WYBUCHÓW W JEDNYM DNIU.

Amsterdam, 8. maja. (Tel. G. P.) Wiadomości z Batawji donoszą o nowych wybuchach wulkanu Krakatau. Obserwatorium na wyspie Lang Island zauważyło w sobotę nie mniej niż 2606 wybuchów wulkanu i 163 strumienie wody, wyrzucane z olbrzymią siłą w górę przez ów podmorski wulkan.



OSZUKANA OSZUSTRA
(Do artykułu na str. 7. mej.)

PROPAGANDA WAŻNEGO WYNAZKU LOTNICZEGO.

Londyn, 8. maja. (Tel. G. P.) Lotnictwo angielskie, pragnąc zademonstrować praktyczność aparatu zapewniającego utrzymanie równowagi samolotu podczas ruchu, wysłała w podróż powietrzną samolot systemu „Dehavilland Moth“, u którego skrzydeł umocowany będzie aparat równowagi, wynalazku Handley Pagea. Samolot odwiedzi 13 krajów europejskich, m. in. Polskę.

KELLOG LAUREATEM NOBLA?

Wiedeń, 8. maja. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ notuje pogłoskę, że tegoroczną nagrodę pokojową Nobla otrzymać ma sekretarz stanu rządu amerykańskiego urzędu spraw zagr. Kellog za swą akcję w sprawie paktu przeciwojennego.

PRZYNAJĄ SIĘ DO KONTREWOLUCJI GOSPODARCZEJ.

Moskwa, 8. maja. (Tel. G. P.) 53 oskarżonych w procesie o aferę sabotażu i kontrewolucji gospodarczej w Zagłębiu Donieckim przekazano władzom sądowym. Niektórzy złożyli deklarację przynajmniej do udziału w organizacji finansowej przez b. posiadaczy kopalni Zagłębia, oraz niektóre wielkie firmy zagraniczne, jak Krupp i A. E. G.

Brazylja nie chce wrócić do Ligi.

Genewa, 8. maja. (Tel. G. P.) Rząd brazylijski nadesłał do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której zapewniając o głębokim szacunku i przywiązaniu do Li-

gi Narodów oświadcza jednak, że jest dla niego niemożliwym zmienić swą decyzję i wrócić do Ligi.

Zabicie prezydenta Wenezueli

Nowy Jork, 8. maja. (Tel. G. P.) Z Bogoty donoszą, że prezydent Wenezueli został zabity przez po-

wstańców. Narazie oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Traktory „DEERING“

15/30. i 10/20. HP.

oraz narzędzia motokultury, tj. plugi, brony, kultywatory dostarcza ze swych składów na dogodnych warunkach regulacji

Syndykat Rolniczy S. A.
Lwów Trzeciego Maja 1. 11.

Zamach, skwapliwie wykorzystany.

RZĄD SOWJECKI Z PEWNEGO RODZAJU LUBOŚCIĄ CZYHA NA INCYDENTY A LA LIZAROW, BY NAS BOMBARDOWAĆ NOTAMI, A U SIEBIE POTEGOWAĆ ANTYPOLSKĄ AGITACJĘ. — ODPOWIEDZ NASZA MUSI BYĆ JASNA I ZUPEŁNA.

Lwów, 9. maja.

Choć zamach na p. Lizarowa nie powinien i nie może pociągnąć za sobą żadnych następstw głębszych w stosunkach sowjecko-polskich, to jednak trudno było ludzi się, aby Sowjety pominięły go milczeniem. Jest on bowiem sposobnością do wystąpienia w dwojakim kierunku: propagandowym i antyemigracyjnym.

Dla propagandy sowjeckiej jest sposobnością do ataków każdy niemal proces polityczny w Polsce, każdy fakt, który może być tłumaczony w sposób dla Polski ujemny. Wystarczy, aby któryś dyplomata nasz udał się nad Bałtyk, by grzmiało od pogrózek i „przestróg“ przed „próbami tworzenia antysowjeckiego bloku“. Wystarczy strzał Wojciechowskiego, aby „Polska tolerowała (jeśli nie — popierała) rosyjskich terrorystów“.

Zamach na p. Lizarowa, niewątpliwie obciążający sumienie emigracji rosyjskiej w Polsce, będą się starały Sowjety wykorzystać dla zniszczenia tej emigracji. Wiemy, że władcom Kremlu nie jest ona wygodna. Wiemy, że tych parę milionów „białych“ Rosjan za granicami państwa jest dla Sowjetów ustawicznym memento, ciągle groźnym mieczem Damoklesa. Bo właśnie nadejdzie moment wewnętrznego kryzysu, a emigracja zacznie natychmiast dziać.

Dlatego nie dziwi nas zbyt notu p. Bogomołowa, której sens jest tylko bardziej stanowczym wyrażeniem nacisku, trwającego od lat. Ież to not, rozmnów, wykazów poświęcono już sprawie „białogwardyjskich band“, które pono istnieją na terenie Polski. Dziwi nas natomiast co innego: oskarżenie, sformułowane pod adresem naszych władz.

Tym razem zarzut jest konkretny. P. Bogomołow twierdzi, że ostrzegali przed osobą Wojciechowskiego, ale ostrzeżenie to zbagatelizowano. Ze dostarczano dowodów angażowania się Wojciechowskiego w akcje terrorystyczne, ale dowody te pominięto.

I tutaj rząd nasz musi dać odpowiedź — jasną i zupełną. Nie może pozostać na władzach naszych nawet cień podejrzenia, że prowadzą grę niecelną. Nie wolno nam dostarczać przeciwnej stronie argumentów na to, że żądając poprawności sami nie poczuwamy się do wzajemności.

Rosjanie w Polsce korzystają z prawa azylu i żaden nacisk z Moskwy nie zmusi nas do złamania zasad, przyjętych przez wszystkie kulturalne narody. Ale jeśli pewne organizacje czy jednostki z pomiędzy emigracji rosyjskiej nadużywają tego prawa, nie należy ich osłaniać.

Nie wszystko, co w zdenerwowaniu swem i podrażnieniu podają dyplomaci sowieccy, jest dokumentarną prawdą. Nie każdy zarzut, dostarczony przeciw lu-

dzium im niewygodnym, musi być uzasadniony. Ale nie śmia istnieć pozory, że świadomie tolerujemy to, co narusza sąsiedzkie, dźlś pokojowe stosunki.

PREMERA W
APOLLO

Giełda miłości

Wielki dramat erotyczny odkrywający amoralność miłości w ek-

sztych białych. W gł. rolach IGO SYM i NINA VANN

Cziczeryn wręczył p. Pałkowi notę obwiniającą władze polskie o „bezczytność“ (!)

RZEKOME „BIAŁOGWARDYJSKIE SPISKI“ NIE DAJĄ SPAĆ MOSKWI, KTÓRA OCZEKUJE OD POLSKI „ENERGICZNYCH ZARZĄDZEŃ“.

Moskwa, 8 maja. (Tel. G. P.) Cziczeryn przyjął posła Pałka, któremu wręczył notę, zawierającą m. i. następujące zwroty:

„Wydarzenia ostatniego roku wykazały jasno brak najelementarniejszych warunków, któreby gwarantowały normalną działalność, a nawet bezhcieństwo przedstawicieli Sowjetów. 11 miesięcy upłynęło od tragicznej śmierci Wojkowa, a sto zbrodnicze elementy 4 maja dokonały zamachu na życie Lizarewa, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności nie wywołał tragicznych następstw. Inne okoliczności wykazują, iż działalność zbrodniczych elementów nie ustawała nawet w okresie oddzielającym oba. wzmiankowane wydarzenia. Szczegóły dotyczące tych wydarzeń nie pozostawiają wątpliwości co do charakteru systematycznych i zorganizowanych zamachów na życie pełnomocnika Z. S. R. R., oraz współpracowników poselstwa.“

Wobec tej sytuacji noty rządu sowjeckiego z 7 i 11 czerwca 1927 (z okazji zabójstwa Wojkowa) zwróciły u-

wagę nie tylko na działalność organizacji terrorystycznych emigrantów, jak na niezwykle przychodne warunki, jakie te organizacje znajdują w Polsce. Jak wiadomo, rzesze „białych“ emigrantów zgrupowane są w wielu innych państwach Europy, jednak w żadnym z tych państw działalność ich nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie osiągnęła w Polsce.

Polska stała się areną walki terrorystów przeciwko związkowi Sowjetów, prowadzonej przez organizacje emigrantów utrzymujące pomoc i środki materialne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wywołania komplikacji w stosunkach między Z. S. R. R. i innymi państwami.

Z okazji zabójstwa Wojkowa rząd polski wydał 5 emigrantów oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, ażeby nie nadużywali prawa azylu, jednakże wszyscy ci wydalenii powrócili ponownie do Polski (?). Prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się jawnie gloryfikacją czynu Kowerdy. Wszystko to charakteryzuje jasno niewystarczalność zarządzeń podjętych przez Rząd Polski. Tymczasem nawet te za-

To też konkluzja ze sprawy Wojciechowskiego musi być ścisła i ostateczna. Albo oskarżenia sowjeckie są bezpodstawne i wtedy trzeba je odeprzeć. Albo też emigracja rosyjska rzeczywiście prowadzi politykę własną, sprzeczną z interesem Polski, a w tym wypadku trzeba będzie przejść wobec niej do kroków stanowczych.

Likwidując ją częściowo, rozwiązując skompromitowane organizacje i wydalając niepożądanych asylantów, pójdziemy niewątpliwie po linii postulatów sowjeckich, ale przedewszystkiem po linii do bra i powagi własnego państwa.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

ządzenia zostały zredukowane do zera z powodu stanowczo nadzwyczajnej bierności władz polskich (!). Wystarczy zaznaczyć, że nie podjęto żadnych zarządzeń (?) przeciw sprawcy zamachu z 4. maja br. Jurij Wojciechowskiemu, mimo, że rząd Sow. dwukrotnie zwracał uwagę rządu polskiego na działalność zbrodniczą tego emigranta. Dzięki bezczynności władz polskich stosunki polsko-sowieckie znalazły się w zależności od tajemniczych sił, działających wśród białych emigrantów. Zbrodnicza banda mogła nie tylko zagrażać życiu przedstawicieli Z. S. R. R. w Polsce, lecz również przyczynić się do narażenia na szwank stosunków sowjecko-polskich w chwili, którą patronowie i protektorzy emigrantów uznają za korzystne dla siebie.

Rząd sow. uważa, iż rząd polski winien być przekonany, iż sytuacja ta stanowi bezpośrednią groźbę dla stosunków pomiędzy Z. S. R. R. i Polską, w konsekwencji czego nie powinna być nadal tolerowana, oraz, że winny być podjęte natychmiast energiczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa i nietykalności. Rząd sow. oczekuje więc rychłego zawiadomienia w sprawie zarządzeń co do energicznego przeciwstawienia się działalności białych emigrantów w Polsce“.

SPRAWA ZAMACHU NA „PAWIAKU“.

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) Władze sądowe prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. Sprawca zamachu przewieziony został na t. zw. „Pawiak“ i osadzony w osobnej celi. Przewieziono też do więzienia prezesa rosyjskiego komitetu Siemionowa, brata sprawcy zamachu Sergjusza i innych. Kilka osób z pośród 16 aresztowanych po zamachu dotychczas jeszcze pozostaje w areszcie policji politycznej.

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) Śledztwo w sprawie zamachu na Lizarowa objął sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Teodor Witmiński. Ponadto zajmować się niem będzie specjalnie naczeony prokurator Sąd Apelacyjny p. Rudnicki. Proces odbędzie się prawdopodobnie w początkach czerwca.

Nasi lotnicy w Holandji.

PRZYGOTOWANIA DO LOTU WARSZAWA—N. JORK.

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) Por. Kalina i Szalas, którzy przygotowują się do lotu transatlantycznego znajdują się obecnie w Amsterdamie jako przedstawiciele min. spraw wojsk. Obaj oficerowie kontrolują wielki samolot typu „Fokker“, na którym mają odbyć lot transatlantyczny. Samolot ten jest już zupełnie

wykończony. Loty próbne wypadły pomyślnie. Już w bież. tygodniu por. Kalina i Szalas przylecą na swym aparacie do Warszawy. Dalsze przygotowania do lotu odbywać się już będą w Polsce. Dotychczas nie ustalono jeszcze terminu startu na zdobycie Atlantyku.

MINISTER PRZY MATURZE.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 8 maja. (ps) P. minister Dobrucki rozpocznie w najbliższych dniach objazd szeregu szkół średnich państwowych, by osobiście dokonać wizytacji egzaminów maturalnych.

USTĄPIENIE WIZYTATORA OKRĘGU LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 8 maja. (ps) Wizytator szkół powszechnych w Kuratorjum lwowskim, p. Tadeusz Wiślicki został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku.

KOMISJA RZADOWA W KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 8 maja. (ps) 14 bm. specjalna komisja MSW, Min. Robót Publ. i Izby kontroli państwa zjeżdża do Krynicy dla przecięcia szeregu robót państwowych.

POGRZEB ZNAKOMITEGO UCZONEGO.

Kraków, 8 maja. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. prof. Uniw. Jagiellońskiego, wybitnego uczonego, Józefa Rostafińskiego z Kaplicy cmentarnej.

Firestone

KRÓLOWA OPON



Ks. Karol rumuński wydalony z Anglii.

Wieści o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) Jak podaje „Daily Mail”, po konferencji przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych oraz min. spraw zagr. postanowiono zwrócić się do ks. Karola rumuńskiego z żądaniem, by opuścił Anglię. Przypuszczają, że księciu pozostawiona będzie odpowiednia ilość czasu celem uczynienia przygotowań do wyjazdu z Anglii.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) Radjowy komunikat oficjalny angielski podaje: Władze rządowe zajęły się poważnie działalnością ks. Karola rumuńskiego, korzystającego od 10 dni z udzielonej mu gościny na ziemi angielskiej. Zainteresowano się w szczególności manifestem politycznym, który z polecenia księcia wydrukowany został w Londynie w tysiącach egzemplarzy. Księciu zezwolono jedynie na czasowy pobyt w Anglii, jako gościowi p. Jonescu (w Godstone w hrabstwie Surrey). Z powyższych powodów książę będzie musiał opuścić granice Anglii.

W związku z tem „Times” pisze: Wielka Brytania nie może być ferenem, z którego miała wyjść interwencja w sprawach wewnętrznych Rumunii. Jeżeli książę Karol pozwolił sobie na intrygę polityczną, jakkolwiek groteskowo ujętą, należałoby mu powiedzieć wyraźnie, że nadużył udzielonej mu gościnności jako osobie prywatnej i że jego obecność w Anglii stała się niepożądaną.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) Agenci policyjni udali się wieczoraj do Godstone, gdzie przebywa ks. Karol rumuński, aby mu wręczyć dekret zarządzający wydalenie go z granic Anglii.

KS. KAROL GOTÓW DO POWROTU.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) W wywiadzie z korespondentem „Narodnich Listów” książę Karol rumuński oświadczył, że gotów jest wrócić do Rumunii skoro tylko naród go wezwie. Jeżeli rząd brytyjski odmówi mu zezwolenia na korzystanie z aeroplanu, to oczywiście będzie to jego prawem. Książę oczekiwając korzystnego momentu, aby powrócić do Rumunii i nie nie zdoła go wstrzymać od takiego kroku.

FANTASTYCZNE WIEŚCI.

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieści” donosi z Belgradu, że wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z Rumunią są przerywane, wskutek czego do Belgradu nadchodzą wiadomości dotychczas niesprawdzone. W dniu 7. bm. miało dojść w Bukareszcie do ciężkich starć. Wielka część wojska miała przejść na stronę rewolucjonizowanych chłopów. W kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie w związku z rozwojem wypadków.

ZAPRZECZENIE WIEŚCI O MARSZU NA BUKARESZT.

Berlin, 8 maja. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt” ogłasza oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Berlinie, zaprzeczające na podstawie otrzymanych dziś z Bukaresztu wiadomości, pogłoskom o rzekomych rozruchach i starciach między chłopami a wojskiem rumuńskim oraz o rzekomym marszu chłopów na Bukareszt. Poselstwo rumuńskie za pomocą przytem również wiadomości, jakoby granica rumuńska była zamknięta.

ARESZTOWANIE KORESPONDENTA.
Berlin, 8 maja. (Tel. G. P.) Jak donosi „Voss. Ztg.” policja rumuńska aresztowała bukareszteńskiego korespondenta dzienników konserw. Ullsteina, Cazanę, pod zarzutem rozszerzania tendencyjnych i fałszywych wiadomości o obecnej sytuacji w Rumunii. Aresztowanego osadzono w więzieniu wojskowym w Bukareszcie. Cała wina korespondenta polega na tem, iż wysłał on zagranicę otrzymaną z Alba Julja wiadomość o marszu oddziałów chłopskich na Bukareszt.

KINO „LEW”.

Dzisiaj środa 9 b. m.

PREMIERA

Wielki erotyczny dramat namiętności ludzkich p. t.

Niewolnica księcia Borysa

Najwspanialszy film wytwórni „First National Pictures”. - W gł. roli Billi Dove i Ben Lyon. — Przebogata wystawa, wspaniałe balety.

Japonia wysyła dywizję piechoty do Chin

Tokio, 8 maja. (Tel. G. P.) Gabinet postanowił wysłać do Chin dywizję piechoty. Zezwolenie mikada na tę decyzję będzie prawdopodobnie udzielone jutro. Dywizja piechoty liczy na stopie wojennej 15 do 30 tysięcy ludzi.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) Biuro Reutersa donosi z Szanghaju, że jakkol-

wiek nie ogłoszono formalnego stanu wojny, jednak faktycznie wojna istnieje między Japończykami a władzami i armią nacjonalistyczną. Ostatnio donoszą o zaciętych walkach, po których Japończycy zajęli szereg punktów o znaczeniu strategicznym.

Bilans walk chińsko-japońskich.

STRATY CHIŃSKIE SĄ PODOBNO OLBRYMIE.

Londyn, 8 maja. (Tel. G. P.) Z Japonii donoszą, że straty japońskie w walkach z Chińczykami wynoszą 12 zabitych i 30 rannych. Z pośród cywilnych Japończyków zabito 10 mężczyzn i 6 kobiet. Zabita została również jedna Amerykanka z misji chrześcijańskiej. Straty po stronie chińskiej są olbrzymie. Dotychczas nie zagraża żadne niebezpieczeństwo innym cudzoziemcom i konsu-

latom państw obcych.

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) „Kurier Czerwony” donosi z Tokio za jednym z pism japońskich, jakoby 100 tysięcy chińskich żołnierzy nacjonalistycznych ponownie zaatakowało Japończyków. Gen. Czang-Kai-Szek, który był przeciwny temu wystąpieniu, musiał uchodzić przed własnymi żołnierzami.

Ameryka wkroczy czynnie.

Waszyngton, 8 maja. (Tel. G. P.) Rząd amerykański oświadczył urzędowo, iż zechowa narazie wobec wypadków w Chinach stanowisko wyczekujące. W razie jednak, gdyby życie i

mienie obywateli amerykańskich miało być zagrożone nie zawaha się wysłać natychmiast oddziałów swych do Chin.

Ważne konferencje rządowe.

PRZED WYJAZDEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA KURACJĘ.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 maja. (ps) Dziś o godz. 12 po powrocie ze Spawy Prezydenta Rzpltej odbyła się na Zamku konferencja ministerjalna. O godz. 2 zaproszony został na Zamek p. marszałek Sejmu Daszyński i odbył jednogodzinna konferencje z P. Prezydentem. Rzpltej, który potem znów wyjechał do Spawy.

Tematem konferencji było uzgodnienie spraw, rozważanych już na niedzielnej naradzie w gł. Inspektoracie Sił

Zbrojnych z p. Marszałkiem Piłsudskim. Szło u ustalenie wytycznych dalszej pracy rządu wobec tego, że p. Marszałek Piłsudski wkrótce wyjeżdża na wypoczynek (mówią o Rabce, a nawet tylko o Sulejówku). P. Marszałek mimo wyjazdu utrzymywać będzie kontakt z Warszawą co do najważniejszych spraw państwa. Podobno lekarze starają się wpłynąć na p. Marszałka, by udał się na kurację do jednego z uzdrowisk zagranicznych.

Czy Sejm może uchylać dekrety p. Prezydenta Rzpltej?

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) Połączone sejmowe komisje prawnicza i konstytucyjna obradowały dziś nad

wnioskiem P. P. S. w sprawie rozporządzenia prezydenta Rzpltej, dotyczącego wydawania Dziennika Ustaw.

Sprawozdawca Lieberman wyjaśnił, iż chodzi o to, że art. 44 Konstytucji przewiduje wyraźnie uchylenie przez Sejm rozporządzenia Prezydenta. Tego postanowienia w dekreście nieuwzględniono, a zatem rząd nie miałby obowiązku, ogłaszać takiej uchwały w Dzienniku Ustaw. Wnioskodawcy i referent stoją na stanowisku, że rząd obowiązany jest taką uchwałę zarejestrować i podać do wiadomości. Referent zbija tezę, jakoby Sejm nie miał prawa uchylać sam dekretu Prezydenta i jako by do tego potrzebną była współpraca Senatu. Referent stawia wniosek, aby komisja konstytucyjna wyraziła opinię, że wniosek P. P. S. o nowelizację rozporządzenia o Dz. Ustaw, jest zgodny z Konstytucją.

Wicemin. Car podtrzymuje stanowisko rządu. Faktem jest, że sprawa jest sporną, bo tekst ustawy nie jest jasny. Rząd przywiązuje do tego wagę, bo inny jest tryb przy traktowaniu uchwał, a inny przy ustawach i w imię pewnej trwałości rząd obstaje przy swym poglądzie.

Przedstawiciel Prezydium R. M. Piętaś oświadczył, że rząd podtrzymuje całkowicie stanowisko swe, wyrażone w odpowiedzi p. Premiera na pismo Marszałka Sejmu z września 1927.

Pos. Polakiewicz oświadczył, iż klub jego stoi na stanowisku wzmocnienia władzy i autorytetu głowy Państwa. Dekrety Prezydenta powinny mieć równą moc prawną jak ustawy. W dyskusji przemawiali m. i. pp. Rataj, Trampezyński, Krzyżanowski.

Następne posiedzenie jutro.

UKRAIŃCY ŻĄDAJĄ SKREŚLENIA BUDŻETU NA UNIW. LWOWSKI

Warszawa, 8 maja. (Tel. G. P.) Komisja budż. debatowała nad budżetem min. W. R. i O. P. P. Celewicz (Klub Ukr.) wniosł o skreślenie 10 miljonów zł. na wychowanie fizyczne, oraz całej kwoty na uniwersytet Jana Kaz. we Lwowie (I).

Min. Dobrucki udzielał wyjaśnień w sprawie zarzutów co do nierównomiernego traktowania szkolnictwa obcych narodowości. Pan Minister twierdził, że najlepszą formą szkolnictwa na terenie mieszanym są szkoły utrakwistyczne.

P. Grynbaum wysuwa zarzuty, iż nie uwzględniano w należytej mierze potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Mówca przyznał jednakże, że prywatne szkolnictwo powsz. zostało należycie uregulowane. Wnosi o podniesienie sumy na wyznaczenie pożyczkowe o 1 milj. złotych.

P. Dąbski (Str. Chł.) podkreślił, że budżet Min. Ośw. jest niedostateczny poczem zgłosił szereg wniosków.

Następne posiedzenie we środę.

CZY CAŁA GRECJA LEGNIE W GRU-ZACH?

Ateny, 8 maja. (Tel. G. P.) W d. 7. bm. odczuto ponownie silne wstrząsy pod ziemię, skutkiem których w Nemea zniszczeniu uległo 230 domów. Z Heraklejon donoszą również o nowych wstrząsach i zawałeniu się 30 domów

Dr. Gustaw Bruchnalski

STOMATOLOG DENT.

ord. w chorobach jamy ustnej i zębów

Lwów, Hałicka 19/II, dawniej Zakład Dr. Schmara.

Dla niezamożnych ustępstwa.

Pokłosie jubileuszowe Henryka Zbierzchowskiego.

WIAZANKA SERDECZNYCH ŻYCZEŃ ZŁOŻONA U STÓP POETY PRZEZ SZEREG WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA I LITERATURY.

Lwów, 9. maja.

W rozlicznych artykułach, jakimi rozspiewała się tak słownie i tak ciepło cała prasa lwowska, okazując po raz pierwszy przedziwną i zadziwiającą zgodność osądu i solidarność, w ecbach jubileuszowych pism i tygodników całej Polski jak długa i szeroka podkreślono zgodnie, że Henryk Zbierzchowski jest wiernym synem Lwowa, dla którego poświęcił 30 najpiękniejszych lat swego życia i swej twórczości.

To piękne przywiązanie poety do rodzinnego miasta nie zaszkodziło w niczem ekspansji twórczości pisarza, który oddawna przeskoczył lwowskie rogatki i rozsiadł po całej Polsce perły swego talentu poetyckiego i scenicznego. Że nie był to tylko jubileusz lokalny, że rozdziewczał żywym echem w całym kraju, a nawet za granicą, że na święto lwowskiego pisarza zareagowały najcięższe umysły Polski współczesnej, najpoważniejsze związki kulturalne, literackie i prasowe, dyrekcje Teatrów, cały polski świat artystyczny — świadczy najlepiej ohrzymie pokłosie

kilkaset telegramów

i listów gratulacyjnych, jakie poeta otrzymał w dniu swego święta.

Pro memoria zacytujemy tylko kilkanaście najważniejszych, rozpoczynając od pięknego hołdu miasta Krakowa dla poety Lwowa:

„Wielce Szanowny Panie! Z okazji jubileuszu 30-letniej chlubnej Pańskiej pracy literackiej, której oprócz wysokiego artystycznego przyswiecała zawsze promienna wyższa idea oraz gorące natchnienie Ojczyzny oraz bohaterkiego gniazda „Orląt” kresowych — zasylam imieniem miasta Krakowa gorące i serdeczne życzenia: ad multos annos! Karol Rolle, Prezydent stol. król. m. Krakowa”.

„Zarząd Związku Autorów dramatycznych polskich przesyła pocie, komedjopisarzowi i krytykowi w dniu jubileuszowym najserdeczniejsze koleżeńskie życzenia: Krzywoszewski, Perzyński, Grubiński, Wroczyński, Kiedrzyński, Hertz, Dunin-Markiewicz”.

„Anioły płaczą, że mnie tam niema, aby uściskać cudownego poe, najdroższego przyjaciela. Duszą pijany będę z wami: Kornel Makuszyński”.

„Za to, że tam niezłomnie tkwisz na posterunku, goźdzen jesteś szacunku i przedniego trunku: Adolf Nowaczyński”.

„Przyjechać nie mogę. Henrykowi Zbierzchowskiemu hołd i najserdeczniejsze życzenia dalszych lat owocnej pracy i nowych podbojów w królestwie piękna: Zdzisław Debicki”.

„Całym sercem biorę udział w uroczystości. Niech żyje Zbierzchowski, światny pisarz, który jak nikt inny umie barwić prozę życia poetycznym na świat spojrzaniem: Stanisław Wasylowski”.

„Znakomitemu i gorącemu pocie, miłośnikowi miłości, przyjacielowi przyjaźni, bojownikowi boju o życie składa uścisk, pakton i hołd: Zygmunt Kawecki”.

„W imieniu własnem i Syndykatu przesyła wyrazy serdecznego hołdu jubileuszowego: Czesław Jankowski, prezes Syndykatu dziennikarzy wileńskich”.

„Nie mogąc niestety, wziąć udziału w bankiecie dzisiejszym, listownie składam hołd i słę tyśiac wyrazów najserdeczniejszych! Juliusz Kleiner.

„Szanownemu Jubilatowi, pieśniarzowi i znakomitemu autorowi cześć! Ludwik Soleki”.

„Jubilatowi serdecznemu najserdeczniejsze życzenia i wyrazy hołdu składa: Juliusz Osterwa”.

„Drogi orle „Orląt” w braterstwo myśli i pieniędzy żyj najdłuższe lata: Drabik z żoną”.

Z Koszyc nadesłali telegramy gratulacyjne: szupan dr. Slavik, starosta dr. Novak, Matica Slovenska i konsul Zawadowski. Z Pragi prof. Marjan Savjowski, z Pilzna redaktor Kosnar.

Skromna, lecz podniosła uroczystość jubileuszowa odbyła się w biurze Inspektoratu I na placu Głowym. W sali posiedzeń zbrali się naczelnicy pięciu Inspektoratów st. rady dr. Brandowski, Dziubiński, Flach, Czajka, Szrenker, inspektor ministerjalny St. Pijaś, oraz wszyscy koledzy biurowi jubilata. do którego przemówił w ciepłych słowach st. radca Morawiecki, ofiarując mu za kwiaty poczty i serca wspomniały kosz kwiatów. W szarem i ciężkiem życiu urzędniczym była to piękną chwilą, w której promień poeji rozświetlił szarą rzeczywistość dnia codziennego.

„SIELANKA”

na placu Targów Wschodnich

Dojazi dla aut i powozów od n. Stryjskiej.

CO MÓWI NEMO.

Po jubileuszu.

Wszystko przemija i wszystko się kończy.
Wczoraj muzyka, kwiaty, tłumy gości,
A dzisiaj powrót do rzeczywistości
I do codziennej wytartej oponczy.

Jeszcze mi dzwonią te pochwalne hymny,
Jeszcze mi sni się oklasków huragan,
Lecz gdy się zbudzę, życia szary stragan
I dzień dzisiejszy, bezbarwny i zimny.

Wiem... tak być musi — mój kostjum książęcy
I moje berło niechaj spoczna w pudłach.
Nie można chodzić zbyt długo na szczydłach,
Nie można żądać od fortuny więcej.

Lecz dziś, gdy żegnam się ze swoim świętem,
Mam na pociechę coś, co mię nie ludzi,
Że to, com sercem rozdał między ludzi
Już odebrałem z cudownym procentem.

Wpływ promieni Röntgena na pleć potomstwa.

CZYŻBY ROZWIĄZANIE ARCYCIĘKAWEGO PROBLEMU MEDYCZNEGO? — CIEKAWY EKSPERYMENTY UCZONEGO ANGIELSKIEGO.

Lwów, 8. maja

(H.) Prof. Hill od dłuższego już czasu prowadzi w Londynie eksperymenty, mające wykazać wpływ naświetlania promieniami Röntgen na pleć potomstwa.

Problem jest bardzo ciekawy i nad jego rozwiązaniem trzdzi się medycyna od czasów starożytnych.

Punktem wyjścia dla prof. Hilla był już medycynie znany fakt, że zbyt długie naświetlanie promieniami Röntgena, zarówno u ludzi jak u zwierząt wywołuje

bezpladność.

Hill naświetlił obecnie szereg myszy,

a to w ten sposób, aby nie niszczyć gruczołów płciowych. Naświetlaniu trwającemu 10 minut, poddano tylko samców, a następnie złączono ich ze samicami. Okazało się, że w tych przypadkach zrodziły się same prawnie

osobniki płci męskiej.

Jeśli natomiast naświetlonych samców połączono ze samicami dopiero w tydzień po naświetleniu, urodziły się prawie wyłącznie

osobniki płci żeńskiej.

Jeszcze dłuższe przerwy, wywoływały stan normalny, a więc mniej więcej równorzędny między samcami a samicami.

Hill zamierza kontynuować eks-

perymenty na ssakach, wyżej stojących. Gdyby eksperymenty uczonego angielskiego okazały rzeczywistość walor powszechny, wywołałyby one poważny przewrót w medycynie dzisiejszej.

U pomnik na grobia śp. Jana Galla.

Lwów, 9. maja.

Pamięć o Zmarłych i o zasługach Tych, którzy życie swe i gorliwą pracę poświęcili Narodowi, należy do najpierwszych obowiązków każdego kulturalnego społeczeństwa. Od lat już kilkunastu pragnie Tow. śpiewackie „Echo-Macierz” wzniesć pomnik na miejscu wiecznego spoczynku zmarłego w roku 1913 Jana Galla, aby widocznym znakiem utrwalił współczesnym i przekazać potomnym pamięć wybitnego polskiego artysty-kompozytora, słynnego Pieśniarza i długoletniego dyrygenta tegoż zespołu wokalnego. Zawiorucha wojenna wstrzymała przez czas dłuższy realizację tego projektu i oto zbliża się chwila, w której „Echo”, — jako spadkobierca ideologii znakomitego kompozytora — zamierza podjąć na nowo akcję zmierzającą do urzeczywistnienia tego zobożnego przedsięwzięcia.

Wymianianie poszczególnych zasług ś. p. Jana Galla, położonych na polu twórczości kompozytorskiej i rozwoju polskiego pieśniarstwa byłoby zbyt czułe. Zna je na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej — a nawet poza Jej granicami — każda jednostka muzyczna, każdy zespół muzyczny i cała interesująca się sztuką publiczność w najszerszym tego słowa znaczeniu. Owiane szczerą i oryginalną pomysłowością pieśni solowe i kompozycje choralne Jana Galla, utwory pod względem melodyki rdzennie polskiej pierwszorzędną i zawsze porywające publiczność, wywołują bez przerwy, śpiewane na estradach koncertowych, niekłamany i entuzjastyczny zachwył całego audytorjum. Muzyczny Lwów zawsze je uwielbiał.

W celu przysporzenia funduszków na budowę pomnika urządza Tow. śpiew. „Echo-Macierz” uroczysty, złożony wyjącznie z utworów ś. p. Jana Galla koncert, który odbędzie się w sobotę 12. maja o godz. 20-tej w sali Kasyna i Kola lit. artystycznego. Prócz chóru męskiego „Echa” przyrzekli swój udział: sopranistka p. M. Kisielewska, baryton p. J. Wolski, oraz chór żeński Instytutu Muzycznego. Produkcja sobotnia zapowiada się więc doskonale.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zapowiedź koncertu „Echa-Macierzy” — z którego cały dochód przeznaczony na budowę pomnika — zainteresuje żywo wszystkie sfery naszego społeczeństwa. Nie wątpimy też, że publiczność skorzysta z tej chwili, by również dać wyraz swej wdzięczności za niezliczone zachwyty i głębokie wrażenia, jakich doznała, wsłuchując się przez szereg lat w czarująco piękne dźwięki płynące z pieśni Gallowskich, tego bogatego źródła rzewnej i — na przeżycie — dżarskiej melodyki. Jej wartość jest nieprzemijająca.

Twórczość i tyloletnia, owocna i artystyczna działalność autora „Książki”, piosnki o „Dziewczyci z buzią jak malina” i typowo polskich, niezliczonych utworów choralnych, rzetelnie zasłużyła na pamięć społeczeństwa i na liczny udział publiczności w sobotnim wieczorze.

(t. n.)

Afera wileńskich korupcjonistów w lwowskiej Dyrekcji kolejowej będzie przedmiotem dłuższego, szczegółowego śledztwa.

JAK PAWŁOWICZ OBWAROWAŁ SOBIE DŁUŻSZĄ BEZKARNOŚĆ NADUŻYĆ. — PRZESADZONA WIADOMOŚĆ O SZKODACH. — SĘDZIA ŚLEDZCZY U MINISTRA ROMOCKIEGO NA KONFERENCJI. — NASTĘPCA ARESZTOWANEGO PAWŁOWICZA.

Lwów, 9. maja.

(—) Nadużycia naczelnika wydziału zasobów lwowskiej dyrekcji kolejowej oraz podwładnych mu urzędników nie przestają być przedmiotem powaznego zainteresowania. Obecnie powoli wyjaśnia się ta olbrzymia afera. Oto wydział zasobów Dyrekcji kolejowej stanowiąc do pewnego stopnia jednostkę autonomiczną i podlegał również własnej kontroli. Jak wiadomo funkcje te sprawował zaufany urzędnik Pawłowicza Skurdo, przed rokiem sprowadzony przez niego z Wilna. Nie też dziwnego, że przy takiej kontroli Pawłowicz mógł uprawiać nadużycia na każdą skalę.

Prasa lwowska żywo zajmuje się tą przykrą sprawą, przy czem niejednokrotnie popada w przesadę, podając rzekomo autentyczne cyfry szkód poniesionych dotąd przez skarbnicę państwa. Nie ulega kwestji, że szkody te są wielkie, ale stanowczo w tej chwili jeszcze jest przedwczesne wymieniać wielomilionowe cyfry, skoro nikt tego jeszcze nie ustalił. Narazie bowiem dochodzenia, prowadzone przez czynniki sądowe przy współudziale radcy Skalskiego przydzielonego do dochodzeń na żądanie sędziego Linderta, główny nacisk kładą na

zbadanie systemu, stosowanego przy nadużyciach.

Jeśli mowa o wielomilionowych szkodach rzekomo już powstałych, to należy wyjaśnić, że wedle przepisów wydział zasobów uprawniony był we własnym zakresie

z wolnej ręki czynić zakupy do wysokości 3.000 zł., w drodze konkursu ograniczonego do wysokości 25 tys. zł. Zakupy wyższe do kwoty 100 tys. zł. musiały mieć aprobatę Prezesa Dyrekcji. Zakupy przekraczające tę kwotę podlegały aprobacie centrali w Warszawie.

Do jakiego stopnia doszły już dowolne kombinacje na temat nadużyć, świadczy fakt podania przez niektóre pisma wczorajsze wiadomości, jakoby wydział zasobów trzykrotnie zakupywał partje tych samych szyn. Ołów należy stwierdzić, że żadna z dyrekcji, ani też dyrekcja lwowska nie zakupuje szyn we własnym zakresie, lecz czyni to Ministerstwo i odpowiednie partje

przydziela poszczególnym dyrekcjom. Pewne dane, co do wysokości szkód będą mogły być ustalone dopiero

po kilku miesiącach, tyle bowiem czasu zajmie śledztwo. Przedwczoraj wieczorem sędzia Lindert wyjechał do Warszawy na konferencję do Min. Romockiego.

Jak się dowiadujemy, na miejsce aresztowanego Pawłowicza na wniosek Prezesa Dyrekcji p. Prachtla-Morawiańskiego Ministerstwo w telegraficznej drodze przydzieliło naczelnika wydziału zasobów w dyrekcji stanisławowskiej p. Weicha, który z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie. — Wiadomość o przyjeździe komisji ministerjalnej w związku z tą sprawą

jest nieścisła, albowiem we Lwowie już od kilku tygodni przebywają jedynie

dwaj delegaci Min.,

k którzy przeprowadzają systemizację personelu.

Uwięzieni urzędnicy oraz dostawca Leiter — jak nas informują — podjęli już pewne kroki celem przeprowadzenia swojej obrony. I tak rodzina Pawłowicza zaangażowała do obrony jego adw. Pierackiego, obrony Leiterra podjął się adw. dr. Bromberg, a Kunasińskiego adw. dr. Thumin. Jedynie Skurdo dotychczas jeszcze niema zastępcy prawnego. Faktem niezbitym jest, że w najbliższych dniach nastąpią dalsze aresztowania w związku z tą aferą.

Dwa samobójstwa.

SAMOBÓJSTWO ORDYNANSA. — ROBOTNICA TRUŁA SIĘ KWASEM SOLNYM.

Lwów, 8. maja.

(—) Wczoraj rano w koszarach wojskowych przy ul. Kurkowej 12. pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru Piotr Dmytrak, szeregowiec, zajęty jako ordynans u kap. D. Powód samobójstwa

nieznany. — Na ul. Łyczakowskiej targnęła się rano na życie 35-letnia Paulina Babij, robotnica, która napila się kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala. Powód nieznan.

Ruscy uczniowie gimn. w Stanisławowie zbojkotowali święto państwowe 3 maja.

WŁADZE SZKOLNE ZARZĄDZIŁY ROZWIĄZANIE WYŻSZYCH KLAS.

Lwów, 9. maja.

(—) Wczorajsze „Dziło“ donosi o nowym objawie antypaństwowego wystąpienia uczniów — tym razem — gimnazjum stanisławowskiego. Oto w dniu święta państwowego 3. Maja przeważająca część uczniów wyższych klas nie zjawiała się dnia tego w gimnazjum na nabożeństwo i na obchód. Gdy następnego dnia uczniowie ci

przybyli do klasy na naukę, dyrekcja gimnazjum zawiadomiła ich, że wyższe klasy zostają rozwiązane aż do decyzji kuratorjum. O fakcie tym zostało kuratorjum powiadomione, a decyzja co do dalszych losów wyższych klas gimnazjum stanisławowskiego w Stanisławowie jeszcze nie zapadła. — „Dziło“ podając powyższą wiadomość, zaopatruje ją w „swoisty“ komentarz.

Szajka szpiegowska w pow. zbaraskim

DZIAŁALNOŚĆ JEJ BYŁA WYSOCE SZKODLIWA DLA PAŃSTWA.

Lwów, 9 maja.

(—) Jak nam donoszą z Tarnopola, władze policyjne wpadły na trop istniejącej w powiecie zbaraskim szajki szpiegowskiej, która od dłuższego już czasu trudniła się akcją szpiegowską na rzecz jednego

z ościennych państw. Na czele szajki stał Ilko Krępowicz ze Zbaraża. Likwidacja bandy nastąpiła w ostatnich dniach, przy czem w ręce władz dostały się materiały świadczące, że szajka ta wyrządziła Państwu poważne szkody.

Od 1 maja 1927 do 1 maja 1928

komunista ukrywał się przed kryminałem.

ZGUBIŁO GO TO, ŻE NIE MÓGŁ WYTRZYMAĆ, BY NIE WYKRZYCZEĆ SIĘ NA WIECU PIERWSZOMAJOWYM.

Lwów, 9. maja.

(—) W sądzie karnym toczyły się wczoraj dwie rozprawy komunistów: Przed sędzią Łyczakowskim odpowiadała grupa osób oskarżona o zbrodnie gwałtu publicznego i czynną zniewagę posterunkowych w służbie. 19. marca odbywał się pogrzeb działacza komunistycznego Józefa Brücknera. W po-

grzebie tym wzięło udział kilkaset osób, przy czem niesione transparenty oraz wieńce z czerwonymi szarfiami o napisach podburzających. Przed bramą cementarną doszło do scysji z policją, przy czem post. Jakubowski został ranny. Demonstranci zostali aresztowani a sędzia zasądził: Edwarda Grünberga, Samuela Herbstla i Izzydora

Starajcie się zachować Wasze zęby!

Wiele osób niszczy zęby powoli, lecz systematycznie, używając past nie nadających się absolutnie do pielęgnacji zębów. Czy znacie nową pastę do zębów Odol! Kto raz ją spróbował, nie chce używać żadnych innych środków, gdyż pasta do zębów Odol chroni zęby, posiada działanie antyseptyczne oraz przyjemny, odświeżający smak. Osądźcie sami.



Ochena na pięć mies. ciężkiego więzienia, Jakóba Federa na sześć mies., Maksa Altschülera na sześć mies., Anny Kriega i Józefa Koszuckiego na cztery mies.

Sędzia Sokołowski sądził wczoraj Hermana Federa, który jeszcze 1. maja ub. r. dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego i do tej pory ukrywał się. 1. maja 1927 grupa komunistów wyniosła na rękach do góry 15-letniego ucznia IV. kl. gimn. Tobiasza Wienera, który wygłosił przemówienie. Gdy policja chciała go aresztować, pośpieszyli mu z pomocą Jakób Aszkenazy, Feliks Scheiner, Izrael Sroka i Herman Feder, przy czem podburzali obecnych do odbicia Wienera. Wszystkich aresztowano (prócz Federa), przy czem okazało się, że J. Aszkenazy był kilkakrotnie karany za kradzieże. Wszyscy oni zostaną zasądzeni, a Herman Feder do piero w rocznicę, tj. obecnego 1. maja ukazał się na zgromadzeniu robotniczym na pl. Gosiewskiego, gdzie znów hałasował i wyprawiał awantury. Tym razem odstawiono go do sądu, a sędzia skazał go na pięć mies. ciężkiego więzienia.

Pokojówka dworska uwolniona

od zarzutu otrucia parobka.

Lwów, 9 maja.

(—) Wczoraj dobiegła końca rozprawa tocząca się przed sądem przysięgłych przeciwko 32-letniej Józefie Świętojańskiej z Ostrobuża, pokojówki dworskiej, oskarżonej o otrucie swego 19-letniego kochanka Hrycia Fedoryka. Zeznania przesłuchanych świadków nie dały dostatecznego materiału obciążającego tak, że sędziowie przysięgli po naradzie wydali jednogłośnie werdykt zaprzeczający pytaniu co do winy oskarżonej. Wobec tego werdyktu Trybunał wydał wyrok, uwalniający ją od winy i kary.

Stuletni weteran polski w Ameryce.

Zyczenia prez. Coolidge.

Nowy Jork, w maju.

(+) W tych dniach w Chippewa Falls (stan Wisconsin, Ameryka) obchodził setną rocznicę urodzin Polak August Romanowski, urodzony w Prusach, przybył do Ameryki w r. 1856. W stanie Wisconsin zamieszkuje od lat 72. Podczas amerykańskiej wojny domowej służył on w wojsku północnym i jest dlatego jednym z najstarszych weteranów armji Stanów Zj.

W dniu urodzin krzepki staruszek otrzymał list z życzeniami od prezydenta Coolidge.

NADESŁANE.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37. (róg Słowackiego).
Leczenie włosów, plam, smugów, elektro-
liza, lampy kwarcowa 7091 10

Rafała Środki liljowe

niedoścignione przy pielęgnowaniu twarzy i rąk, wydelikacują skórę, czynią ją gładką i miłą, usuwają plagi, wagi, przyszcze, czerwoność, oraz wszelkie plamy skóry.

Rafała krem liljowy, cena zł. 2.—
Rafała mydło liljowe, cena zł. 1.20
Rafała puder liljowy, cena zł. 0.80
Rafała mleko liljowe, cena zł. 1.50
Rafała gryski liljowe, cena zł. 0.60
Wyrób i wyłączny skład: APTEKA M. ETTINGERA we Lwowie, pl. Gołuchowskich 14. (za Teatrem Miejskim).
— Codziennie wysyłka naprawiczej. —

Z sali koncertowej.

Koncert Chóru Drukarzy Lwowskich.

Lwów 9. maja.

Do udanych produkcji zaliczyć wypada sumiennie przygotowany przez dyrygenta p. Antoniego Kinańskiego popis choralny, któremu dowarzył w niedzielę 6. bm. w sali Pols. Tow. Muzycznego szereg dość okazałych sukcesów. Wykazujący sporo wydatnych głosów i odznaczający się rytmiką nienaganną, Chór Drukarzy Lwowskich podał publiczności program o tyle interesujący, że złożyły się nań po większej części utwory premijowane lub zaszczycone uznaniem Jury na konkursie w r. 1927. Mimo nieco chwiejnej — tu i ówdzie — intonacji, zebrał Chór Drukarzy obfite oklaski za wykonanie utworu St. Lipskiego pt. „Maj” i za interpretację kompozycji B. Wallek-Walewskiego, również odznaczonej na ostatnim konkursie. Pod względem walorów kompozytorskich wysunął się na miejsce niewątpliwie naczelnie umiejętnie harmonizowany i efektownie ułożony utwór W. Hausmana „A za tego króla Jana” (I nagroda na konkursie); najkorzystniej natomiast urwydnęło się zbiorowe brzmienie głosów podczas wykonania kompozycji ruskich autorów, Worobkiewicza i Jarosławienki. Starania dyrygenta i członków Chóru w kierunku wypuklenia, tendencji i ewentualnych zalet utworów wykonawczych zasłużyły przeważnie na rzetelne uznanie, a największym powodzeniem cieszyła się okraszona humorystycznymi efektami żwawymi interpretacja „Trzech Grajków” Lorenza. Pierwszej serii dzieł w programie Chóru Drukarzy (utworów K. Abratowskiego i A. Orłowskiego, oraz premijowanej kompozycji L. d'Arma Diezla) niestety słyszeć nie mogłem.

Piękne urozmaicenie programu choralnego stanowiły produkcje solistów zaproszonych do współdziałania, p. Marii Kisielewskiej i p. Edwarda Bendera. Doskonale wyszkolony i frazujący z wykwiintnym smakiem sopran utalentowanej śpiewaczki p. Kisielewskiej znalazł w pieśniach W. Friemann, Karłowicza i Regera szerokie pole do popisu i zebrał sporo oklasków, a wykazujący znaczne w sztuce wokalne postępy, piękny materiał głosowy p. Bendera wywołał w starannie opracowanej interpretacji arji Verdi'ego („Don Carlo”) ogólny zachwyt słuchaczy. Poza to wykonał koncertant z powodzeniem kilka utworów z swego repertuaru pieśniowego, z którego wymieniam „Stacha” Kennemana, nagrodzonego licznymi oklaskami. Z zadania akompaniamentu fortopianowego wywiązała się doskonale — jak zwykle — p. J. Szymonowiczowa.

Sala Tow. Muzycznego była w większej połowie zapełniona.

Fr. Neuhauser.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 10 V. 1928.

PIERRE MILLE.

Niezwykła modelka.

— Nie znałście, moi drodzy, Elizy Mannand przed laty dwudziestu, kiedy była istotką powiewną. Oczy miała niezwykle, takie oczy pamiętać można długo: bardzo jasne, trochę wystraszone, o dziwnie pustym wejrzeniu, ustępującym tylko wtedy, gdy Eliza usiłowała wyrazić cudze myśli. Właściwość ta czyniła z niej nieporównaną modelkę. Bo z chwilą, gdy do niej mówiono kim było Ofeja, Pentylecia lub Imogen, Eliza stawała się Pentylecia, Imogena lub Ofeja.

W owym czasie pracowałem właśnie nad nowym projektem, nad grupą, którą zamierzałem nazwać „Nieśmiertelnością”. Chciałem, aby rzeźba przedstawiała kobietę, unoszącą w rękach głowę zmarłego dziecka, leżącego na jej kolanach. W spojrzeniu kobiety, wpatrującej się w nieżywą twarzyczkę pragnąłem wlać wyraz zarazem rozdzierającej rozpacz, jak i płomiennej nadziei.

Projekt do powyższej rzeźby był gotów; okazało się jednak, że pracownia moja jest zbyt niska, aby grupę w niej pomieścić, a będąc poza tym także bardzo ciepłą, nie nadawała się do usabiania gliny, schnącej zbyt szybko. Wymagałem więc na pewien okres czasu inną pracownię, w nieistniejącej już dziś części Impasse Boissonade.

Nowa pracownia była prosto wspra-

Dom Bankowy Schütz i Chajes (istniejący od r. 1900).
Lwów, pl. Marjacki 7.
poleca do najbliższych ciągnień:

Losy Loterii Klasowej			Dolarówki		
10 zł.	20 zł.	40 zł.	na dogodne spłaty miesięczne z natychmiastowym prawem gry. Zamówienie korespond. wystarczy.		
1/4	1/2	1/1			

Ze spraw miejskich.

Uchwały Magistratu.

RUCH BUDOWLANY. — ROBOTY MIEJSKIE. — WYDZIERŻAWIENIE GRUNTÓW MIEJSKICH.

Lwów, 9. maja.

(jp). Na ostatnim posiedzeniu Magistratu wydano następujące konsensusy budowlane: na nadbudowę I. p. przy ul. Leszczyńskiego 47, budowę I. p. domu przy ul. Herbutów, na nadbudowę II. p. przy ul. Kochanowskiego, na budowę domu parterowego przy ul. Zielonej, oraz na budowę drewnianego domu parterowego na Bogdanówce.

Roboty brukarskie.

Uchwalono oddać roboty brukarskie w ul. Krakowskiej firmie Ignacy Kinel za kwotę 20.908 zł. Roboty brukarskie przy pl. Teodora firmie inż. Ciechanowicz i Kwastowski za kwotę 16.500 zł.

Nowi obywatele miasta.

Uchwalono przyjąć 4 osoby do

związku gminy miasta Lwowa.

Plac ćwiczeń wojskowych.

Wydzierżawiono skarbowi państwa, reprezentowanemu przez VI. okręgowe szefostwo kompleks gruntów na Pasiekach Lyczakowskich o obszarze 50 morgów 658 sążni kw. na plac ćwiczeń wojskowych na lat sześć od 1. stycznia 1928 do 31. grudnia 1933 za czynszem rocznym 1.800 zł. Umowa będzie miała ważność po zatwierdzeniu przez Min. spraw wojsk. Wszelkie ciężary i podatki z wydzierżawionych gruntów ponosić będzie gmina miasta Lwowa.

Wydzierżawiono Tow. Ochrony Dziecka sąd, położony przy ul. Jabłonowskich o obszarze 2.761 m. na r. 1928 za czynszem 258 zł

Z życia towarzystwa.

„SOBOTY” LWOWSKIEGO KASYNA I KOŁA LITERACKIEGO.

Lwów, 8. maja.

W życiu towarzyskim i kulturalnym Lwowa w latach ostatnich bezsprzecznie jedno z najpocześniejszych miejsc zajęło **Kasyno i Koło art. literackie**. Za sprawą i staraniem prezesa **dra Hojnackiego**, niema tygodnia, aby Kasyno nie ześrodkowało zainteresowania inteligentnej publiczności jakimś odczytem wybitnego prelegenta, czy też na wysokim poziomie stojącym wieczorem literackim lub muzycznym.

Wieczorki i dancingi kasynowe mają ustaloną sławę, a w rzędzie zebrań atrakcyjnych na jedno z pierwszych

miejsz wysuwają się zebrania towarzyskie, urządzane każdej ostatniej soboty w miesiącu.

„Soboty” kasynowe dzięki umiejętnemu zaaranżowaniu, a zwłaszcza dzięki niepoślednim zaletom towarzyskim p. **prezesowej Hojnackiej**, czyniącej z niezrównanym wdziękiem i ujmującą uprzejmością honory domu, stały się ulubionym rendez-vous kulturalnych sfer lwowskich, czemś w rodzaju polskiego hotelu Rambosillet. Uczestnicy zebrań ofiarowują dla urozmaicenia wieczorów i postawienia ich na wysokim poziomie artystycznym i kulturalnym dań swego talentu.

Szczególnej interesującą była ostatnia „Sobota”.

Nader udatny program wieczoru rozpoczął artystycznie wykonany duet śpiewny p. **Biczynskiej i p. Bahla**.

miała, wyglądała jak obszerny i chłodny błądzik, który kiedyś służył widocznie za stajnię.

Naprzeciwko wejścia umieszczona była jakgdyby wisząca estrada służąca za sygnalię.

Podczas przeprowadzki cały mój dobytek zmieścił się na ręcznym wózku: łóżko, a raczej duża otomana, stajana na estradzie, wypełniająca ją prawie całkowicie. Potem sprowadziłem glinę i zabrałem się do roboty.

Praca moja pochłaniała mnie zupełnie. Od pierwszej chwili postanowiłem użyć Elizę, jako modela do trupa dziecka. Nikt nie umiał lepiej od niej urzeczywistnić zdrewniałego wyrazu śmierci tak bardzo nas niepokojącego.

Nie zdołałem jednak umieścić jeszcze szarej bryły gliny na drewnianym rusztowaniu, na którym zamierzałem modelować, gdy uczulem, że ogarnia mnie coś dotychczas nieznanego... nieznanego? Nie, uczucie to nie było mi obce za czasów dzieciństwa. Gdy w takim wypadku wymawiają mam, że jesteśmy tchórzami, a my przekonujemy się, że w istocie nikogo w pokoju niema, to tylko uczucie fałszywego wstydu zabrania nam stwierdzić, że mimo wszystko czuliśmy z całą pewnością obecność czegoś nieznanego w ciemnościach.

Wierzę mi, że takie właśnie wyczuwanie czyjejś obecności ogarnęło mnie od pierwszego dnia mojej przeprowadzki do nowej pracowni. Bałem się jak dziecko, nie rozumiejąc dlaczego.

Doszło wreszcie do tego, że z chwila

zamierania dnia, uciekałem z pracowni i błądziłem po ulicach, aby późno, jak najpóźniej do domu powrócić.

O ile jednak niekiedy składało się tak, że zostawałem w domu, wtedy niewidzialne coś poczynało działać i dawne przerażenie ogarniało mnie ze zwykłą siłą... a do tego światło... Nie mówiłem wam jeszcze, że płomień mojej lampy zaczynał tańczyć, jakgdyby muskany owemi skrzydłami, co noc zaś około godziny pierwszej gasł, jak zdumiony nieznanym i nieznajomo skąd idącym technieniem... Czy zwiadcze gorycz ścigająca usta pod wpływem strachu?...

Są ludzie, którzy jej smaku nigdy nie zaznali...

Pewnego pięknego poranka zatem, zdecydowany położyć kres powyższym obawom napisałem kilka słów do Elizy z prośbą, aby mi zechciała popołudniu pozować do rzeźby.

Eliza przyszła otulona w duży płaszcz. Było to w zimie... Widzę ją dziś jeszcze... jej błądą twarzyczką o niezwykłych oczach, wylaniającą się z okrycia. Przywitałem ją radośnie i zacząłem żywo rozprawać, aby samego siebie rozerwać... Wytłumaczyłem jej pozę...

— Nie jest trudna, bo widzisz, tylko się wyciągniesz zupełnie prosto i sztywno, jak będziesz tylko mogła; będziesz nieżywą dziewczynką... rozumiesz? Przechyć to całkiem łatwe, prawda?

Eliza droszcz wstrząsnął, oczy jej przybrały wyraz bardziej jeszcze stęzły, niż zazwyczaj...

— Przecież tu już jest trup — odezwa-

Wysoco estetyczne wrażenie uczyniły produkcje taneczne uczenie szkoły p. **Matriny Reyssówny** — pp. **Zofii Ropickiej, Marii Broniewskiej i Marii Kurkiewiczówny**.

P. Lipanowicz odśpiewaniem pieści **Schumana** zyskał sobie żywy aplauz zebrania. Szczera wdzięczność należy się również p. **Zofii Kisellównie i p. Sternalównie**, które objęły akompaniament.

Zywe zainteresowanie wywołała oryginalnie ujęta, zaprawna humorem **prelekcja literacka prof. Seweryna Przybylskiego** o bohaterach książkowych.

Po prelekcji nastąpił rodzaj pisenego plebiscytu.

Bardzo podobał się **dialog o flircie**, napisany z lekkością i dowcipem przez p. **Michalinę Hausnerową** w doskonałym wykonaniu p. **Piechockiej i p. Kielanowskiego**.

Salwy śmiechu wywoływał p. **Do-brzański**, który z maestrią, sobie właściwą, wygłosił kilka utworów humorystycznych.

Pp. **Hojnackim** za wprowadzenie „Sobot” należy się najszczerze uznanie.

PONCZOCHY JEDWABNE

w najmodniejszych kolorach

poleca w ogromnym wyborze

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

la się eichym głosem. — Tu już jest trup...

— Skąd o tem wiesz! — krzyknąłem. Odpowiedź jej tak dalece zgadzała się z moimi wrażeniami, że gdybym sam był mordercą, to może uniałbym użyć innych słów. Cicho i powoli mówiła Eliza:

— Nie wiem... nie nie wiem... Tak samo jak pan nie nie wiem... Boję się tutaj... Oto wszystko...

Siadła na stolku i zdawała się zapominając o mojej obecności. Moje myśli nie zaprzętały jej mózgu, ale to „coś” w okropnej atmosferze pracowni zawiadnęło nią, tak, jak i ogarniało mnie przez cały czas mego pobytu w nowym mieszkaniu. Eliza po chwili wstała i przeszła do pokoju, jakgdyby czegoś szukając.

— ...We dwoje tu mieszkali — rzekła — ...Mężczyzna i kobieta... Kobieta starsza odemnie... Och, a mężczyzna jej nienawdził. Czując tę nienawiść, została tu we wszystkich kątach, w podłodze i tam na górze...

Weszła po schodach na galerię i usiadła na mojem łóżku z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Na tem miejscu przez lat kilka stało łóżko kobiety... Kobieta kochała mężczyznę... ale on znieść jej nie mógł... Być może dlatego, że znana jego wszystkie tajemnice... Tam w kącie leży młotek, koło drzwi... Kobieta spi, mężczyzna nie spi wcale. Czeka. Słyszysz, jak zegar wybija godzinę... Bierze gips, cały worek gipsu... jeszcze jeden i jeszcze jeden... rozrabia go woda... Bicie godziną jedenaście

Czyżby lwowski Zakład czyszczenia miasta zapadł się pod ziemię?

W CZASIE DŁUGOTRWALEJ FOSUCHY, MIASTO ANI RAZU NIE BYŁO POLEWANE. — DOPIERO NIEBIESKI ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA ULITOWAŁ SIĘ NAD NAMI. — NIE NA TO PŁACIMY PODATKI, ABYŚMY WYGLĄDALI TYLKO JAK KANIA, DŹDŻU NIEBIESKIEGO.

Lwów, 9. maja.

Cały świat raduje się zwykle pogodnym dniem wiosennym, gdy po przykraj zimie jasne promienie słońca wysuszą błota i zlewią swe blaski na ludzkie pogłowie.

Wyjątek w tej mierze stanowią jednak mieszkańcy Lwowa. Dla nas, dzięki niedoległemu magistrackiemu, słońce i pogoda są zawsze postrachem i klęską. Z chwilą osuszenia błota bowiem zaczynają się w ulicach miasta unosić straszliwe tumany kurzu, niosące w sobie miljarde bakterii chorobotwórczych, tak, że wychylenie się z zamkniętych murów jest doprawdy narażeniem życia.

Tak bywało za dawnych rządów w Magistracie i za rządów p. Misterki w Zakładzie czyszczenia miasta.

Tłumaczono to wówczas złym stanem bruków, niedostateczną ilością wody, która wystarczała zaledwie dla użytku mieszkańców, zdokompletowaniem wojennym parku Zakładu czyszczenia miasta — jednym słowem, na całej linii vis major, na który niema żadnej rady.

Ale od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Roboty drogowe pochłonęły miliony złotych, niemniej dzięki nakładowi milionowemu uzyskaliśmy dla M. Z. W. dołączenie nowych źródeł, jakoteż stację przełączeniową w Karaczynowie, a komunikaty magistrackie ogłosiły urbi et orbi, że już teraz Lwów posiada dostateczną ilość wody, nie tylko na obecne zapotrzebowanie, ale nawet na przewidziany rozwój miasta i przyrost mieszkańców co najmniej na przeciąg lat dziesięciu.

Również i park Z. C. M. został skompletowany, zaopatrzone w beczkowsy najnowszych systemów do skrapiania ulic, które w zeszłym roku zostały z wielką pompą wyprowadzone na pokaz ku obrzynnemu gaudium inspektorów, wprowadzono świdzego powietrza i innych brukoduków.

A wreszcie jako korona tych wszystkich pól, potem pierwsza... Patrz, gasi lampę...

Zgroza nieopisana ogarnęła mię, o tej godzinie gasło także moje światło.

— „Czy widzisz?... Wstępuje cicho na schody... Młotek trzyma w ręku... Zbliża się do łóżka... ha... Zbudzona kobieta zrywa się... Biegnie po pokoju bosami nogami... Teraz naga jest zupełnie, mężczyzna zdarł z niej bieliznę... Wymknęła mi się, jest już na pierwszym stopniu schodów, ale młotek ją dosięgnął... Mężczyzna rozrabia jeszcze więcej gipsu, jeszcze więcej... wkłada do niego ciało kobiety, rzuca gips na trupa... Kobieta siedzi skulona jak mumja... Oto już jest przykryta, już jej wcale nie widać... Tam! tam jest w środku, w bloku pod lampą...

Eliza podniosła się zdrgnięta z przerażenia... Rzuciłem się na młotek, jak ów człowiek, o którym opowiadała i uderzyłem w gipsowy blok. Duże kawałki odskakiwały jeden za drugim, wielkie i białe, w miarę mych ciosów jednak gips począł przybierać wygląd czarniawy, jak gdyby zgnily, a wtem... lecz nic... są rzeczy, o których mówić niepodobna, bo są za ohydne... Blok rozpadał się na kawałki, które wewnątrz były puste, pokazując odcisk ludzkiego ciała... skulonego i tkwiącego we wnętrzu bloku, jak niennarodzone dziecko...

...W ten sposób dowiedziała się Eliza Marmand, że jest jasnowidząca — dodał po krótkiej przerwie Darthez...

Tłum. F. M.

stkich przeistoczeń nastąpiło złożenie p. inż. Misterki z dyrektury Zakładu Czyszczenia miasta, a publiczność lwowska powitała ten fakt radośnie, spodziewając się, że po wymieceniu z tego stanowiska przysłowiowego już niedoległwa, zapanuje w Z. C. M. nowa era...

Niestety, już szereg dni posuchy, jakie mieliśmy w ostatnim czasie, przekonał mieszkańców Lwowa o zawodności ich rachub i przewidywań.

Takich niesłychanych kurzów, jak w tym roku, nie pamiętamy we Lwowie bodaj od czasów inwazji rosyjskiej — a przytem wydaje się, jakby Z. C.

M. został wogóle zmieciony z powierzchni ziemi — zapadł się może w jakiś krater czy rozpadlinę wraz ze wszystkimi beczkowszami, śsacami szczotkarkami mechanicznymi i tym podobnymi przyrządami, o których mieszkańcy miasta słyszeli tylko przy uchwalaaniu wysokich kwot na ich sprawienie.

Literalnie bowiem nie widzieliśmy jeszcze tego roku ani razu skropionych ulic, a pył wulkaniczny, który opadł już 10 dni temu, łącząc się z naszym rodzimym kurzem, dodawał jeno egzotycznego zabarwienia tym trąbom powietrznym, które wdzierają się w plu-

ca mieszkańców — nieszczęsnego grodu, przyprawiając ich nieomal o śmierć przez uduszenie.

Na szczęście miłosierniejsze od Magistratu nieba ukłówały się nad naszą niedolą i w poniedziałek wieczór, oraz w dniu wczorajszym niebieski Zakład czyszczenia miasta skropił radykalnie nasze ulice.

Sądzimy jednak, że mieszkańcy miasta, uginającego się pod nowymi rządami od ciężarów podatkowych, nie powinni jedynie jak owe pustynne kanie rozdzierającym głosem wzywać przygodnego dżdżu niebieskiego, któryby im umożliwił istnienie. Mają oni prawo domagać się od zarządu miasta nowoczesnej gospodarki także w zakresie utrzymania czystości i higieny.

Bo zaiste wobec panujących stosunków nasuwa się pytanie, jaki cel ma usuwanie niedoległych urzędników, jeśli nie ma zmienić się na lepsze?

— 0 —

Oszukana oszustka.

Z CZEGO SŁYNIĘ MODJOLAN. — PANI BARBARA, KRÓLOWA WRÓZEK DOBROCZYNNYCH. — PIĘKNA I NIEŚMIAŁA PAGJENIKA. — WINĘ PONOSI WIOSNA. — DECYDUJĄCY WYROK. — SZKLANKA HERBATY. — KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Medjolan, w maju.

(H). Piękne miasto włoskie, Medjolan, może się poszczycić całym szeregiem rzeczy godnych uwagi i podziwu, z których mieszkańcy słusznie są dumni. Medjolan posiada jednak jeszcze ponadto

pewną specjalność,

która stanowi nie dorzucenie nowego liźka do wawrzynowego wienca jego sławy.

Jest publiczną we Włoszech tajemnicą, że w Medjolanie mieszka wielka ilość

dobroczywnych wrózek,

które wiedzy swojej nie używają w

tym celu, aby matkom pomagać przy porodzie młodych obywateli i obywaterek włoskich, lecz które uprawiają swój zawód w celach wręcz przeciwnych. Jak to się stało, że właśnie Medjolan stał się

punktem centralnym tych akuserek, niewiadomo. Dość, że z całych Włoch pielgrzymują tam panny i mężatki, aby uniknąć przykrego i kompromitującego

spotkania się z hocianem.

Policja wie o tem doskonale, ale wobec niesłychanej przebiegłości owych wrózek medjolańskich, jest wobec ich zbrodniczych poczynań zupełnie bez-

silna.

Jedną z najpopularniejszych i najbardziej wziętych położnych medjolańskich jest

Signora Barbara,

którą niemal w całych Włoszech znają doskonale, niewiasty. Przed kilkoma dniami zapukał ktoś nieśmiało do drzwi pani Barbary. Akuszerka otworzyła i ujrzała młodą, wytworną dziewczynę, dziwnie zmieszaną.

Signora Barbara, osoba doświadczona, pojęła wzruszenie dziewczyny i poczęła ją uspokajać. Dziewczyna usiadła wreszcie i zdjęła gesty walu, okrywający jej twarz. Ukazało się oblicze zadziwiającej i zupełnie nieprzeciętnej piękności.

— Czego panienska sobie życzy? — zapytała Barbara słodko, ubierając twarz w uśmiech.

Piękna dziewczyna wybuchnęła głośnym płaczem.

— Jestem niewinna! — wyjąkała wśród łkania. — To wiosna winna, że to się stało. Musi mi pani pomóc.

— Muszę przedtem zobaczyć, jak się sprawa przedstawia. Proszę się rozbrać. Nieśmiało poczęła się dziewczyna rozzbierać. Eleganckie suknie opadły na ziemię. Akuszerka rozpoczęła badanie. Nie mogła jednak stwierdzić

niczego podejrzanego.

— Tem lepiej! — pomyślała. — Ryzyka nie będzie żadnego, a będzie tutaj można znakomicie zarobić!

— Niestety! — odpowiedziała głośno. — Pomoc moja rzeczywiście jest konieczna.

— Tego nie przeżyję! — zawołała dziewczyna. — Ach, jak mi niedobrze! Może dostanę u pani szklankę herbaty!

Akuszerka wybięła czempredzej, a kiedy wróciła po kilku minutach, pacjentki nie było, a w pokoju panował nieład straszliwy.

Uwiedziona dziewczyna zniknęła, a wraz z nią pieniądze, biżuterja i szereg cennych przedmiotów.

Można sobie wyobrazić wściekłość pani Barbary. Nie mogąc przeboleć tak poważnej straty, doniosła o tem policji. Policja bliżej zajęła się tą sprawą, a epilogiem tego było nie tylko uwięzienie oszustki, ale także aresztowanie akuszerki...

Kursy kierowców samochodowych
inż. Aleksandra Juhrego. - Lwów, ul. Kopernika 54.
SPECJALNY KURS AMATORSKI
dla Pań i Panów.



Informacje udziela Zarząd Kursów w godzinach od 9-1 i od 3-7 popoł. — Wpisy codziennie.

Szeroka zabawa pocztowego defraudanta.

UKRADŁ 3 TYS. SZYLINGÓW Z LI TU, POJECHAŁ DO KRAKOWA, UŻYŁ ŻYCIA I ZOSTAŁ BEZ PIENIĘDZY, DOKUMENTÓW I PAŁTA. — WRÓCIWSZY DO LWOWA BRNĄŁ DALEJ NA DRODZE UFADKU.

Lwów, 9. maja.

(—) W urzędzie pocztowym Lwów 2 na Głównym dworcu zajęty był w charakterze kontraktowego funkcjonariusza 31-letni Jan Marjan Kowalczyk. W nocy z 20. na 21. kwietnia w czasie służby nocnej skradł on list wartościowy, zawierający 3 tys. szylingów austriackich. Po dokonaniu kradzieży uciekł z Lwowa i pojechał do Krakowa. Tam poszukiwał sobie zaraz towarzyszkę w osobie pewnej damy z półświatka i razem z jej przyjacielem puścił się na szeroką zabawę. Noc całą spędził na pijatyce, a rano posterunkowy znalazł go śpiącego na ławce na Plantach.

Kowalczyk był bez pałta, oraz jakichkolwiek papierów, gdyż uczestniczył w nocnej zabawie i jej przyjaciel spoiwszy gościa, okradł go z reszty pieniędzy, pałta i dokumentów. Policja krakowska nie wiedząc jeszcze nic o

tem, że Kowalczyk jest poszukiwany za kradzież listu pieniężnego na poczcie, pozostawiła go w spokoju. Po kilku dniach Kowalczyk powrócił do Lwowa. Naturalnie nie pokazał się na poczcie, ani też w swoim mieszkaniu i począł rozmyślać nad zdobyciem nowych środków pieniężnych. Spotkawszy jednego ze swoich znajomych niejakiego Piotra Teluka, będącego bez zajęcia zaofiarował mu się z wyrobieniem posady na poczcie, wziął od niego na poczet honorarium 210 zł. i naturalnie więcej mu się nie pokazał na oczy. O oszustwie Teluk zawiadomił policję.

Spryciarz byłby może dokonał jeszcze wielu innych oszustw, gdyby nie pech. Mianowicie przedwczoraj na ul. Sykstuskiej jeden z wywiadowców Wydziału śledczego, któremu właśnie polecono ściganie defraudanta, poznał go na ulicy i aresztował.

Handlarze żywym towarem ducha.

CO PISZE ŚWIETNY MISTRZ STYLU BOY O SKANDALICZNEJ PLADZE ZŁYCH PRZEKŁADÓW. — „TRZESAWISKO, KTÓRE RAZ JUŻ NALEŻY ZDRENOWAĆ“. — ŚMIETNIK JEZYKOWY ROZPRZESTRZENIA SIĘ CORAZBARDZIEJ. — Z OFICYN DRAKARSKICH WYLEGAJĄ SIĘ ROJE NIBY TANICH, A ZATO OGROMNIE LICHYCH „PRZYSWOJEŃ“ LITERATUR OBCYCH.

Lwów, w maju.

(f.) Od wielu lat już sroży się bezkarnie w naszej literaturze okropna plaga fatalnych przekładów. Wbrew wszelkim zapewnieniom o „trudnej konjunkturze“ wydawniczej, jakich nie szczędzą wydawcy, jeśli idzie o wydanie przekładu dobrego, lecz nie oddanego za psie pieniądze — rynek księgarski zasypiany jest w niebywałej dotychczas mierze potwornymi licholami językowymi. Do przekładów rzuciła się cała armia prywatnych nauczycielek języków, nudzących się emerytów, młodzieńców, mających małe pojęcie o trudności dobrego przekładu, zato żadnych ujrzeć swe nazwisko w druku — i. t. d. Każdy, kto jako tako rozumie utwór obcy przy czytaniu, siada odrazu i bierze się do przekładu. Wydawcy ten towar kupują chętnie, bo tanio, a na głosy krytyki — mówiąc poprostu — gwizdzą.

Skutki tego są fatalne. Czytelnik dostaje raz po raz do ręki książki, rojące się od różnych herezji językowych i mimowoli zatracając poczucie właściwego, poprawnego stylu i gramatyki. Cóż ma bowiem począć, jeśli nieraz tłomacze o „znanych“ nazwiskach sypią mu na każdej niemal stronie takie kwiatki pięknej polszczyzny, jak: „wyszedł mu naprzeciw“, „zawdzięczając jego wstawieniu się“, „idąc do kolegi, zatamował mu drogę tramwaj“, „którzy znają niektóre sposoby“ i t. p. bez końca.

Nauczyciel w szkole koryguje błędne zadania uczniowskie, a jednak wysilek jego idzie często na marne, bo taki przeciętny uczeń, czytając potem książki (słowo drukowane — to świętość!) i znajdując w nich co krok niesłychane zniechęcanie się nad językiem, mimowoli przesiąka tym zwyrodniałym stylem i stosuje go w najlepszej wierze w korespondencji, w urzędzie, w ogłoszeniach gazetowych, w wywieszkach sklepowych etc.

Przeciw tej pladze, na którą niestety nie ma ustawowego kagańca, wystąpił niedawno świetny publicysta i najlepszy z tłumaczyw polskich, Boy-Zeleński, w artykule p. t.: — „Trzesawisko“. Píše on m. in.:

„Kwestja przekładów, to jeden z najcięższych punktów naszej kultury literackiej; kompromituje ona w równym stopniu wydawców, tych handlarzy żywym towarem ducha, tłumaczyw-zbrodniarzy, lek komyślność krytyki i wreszcie apatię publiczności“.

Jako charakterystyczny przykład zabagnienia rynku literackiego tą ohydą a niezawsze tanią makulaturą przekładową, przytacza Boy fakt, że swego czasu wydawcy nie chcieli przyjąć jego przekładu książki Stendhala „O miłości“, motywując to tem, że przekład taki już istnieje, mianowicie pióra Stan. Lacka i Wład. Miłarskiego. Boy skontrolował tę książkę, i zakreślając wszelkie krzyżące o pomstę do nieba głupstwa stylu, pokreślił stronie niby nauczyciel kajety hebasa z pierwszej klasy. — Oto jaki n. p. kwiatek „sumiennego“

przekładu przytacza wśród wielu innych:

„Trzydziestoletni głupiec powiada sobie, rozglądając się po zamku jednej z dwunastu córek któregoś z swoich przyjaciół: Tutaj to spędziłem obok nich dzieśnię lat mego życia“...

A właściwy przekład tego ustępu ma brzmieć:

„Trzydziestoletni głupiec powiada sobie, widząc w zamku jednego z przyjaciół dwunastoletnie dziewczęta: To będzie za dziesięć lat moje towarzystwo“.

Już chyba ten jaskrawy przykład wystarczy. A horendalny przekład popełnili nie uczący się francuskiego piątoklasiści, lecz autorzy swego czasu znani i uznani: Lack uchodził za „cudowne dziecko“ Młodej Polski, ciesząc się przyjaźnią Przybyszewskiego i Wyspiańskiego, Feldman pisze o nim, że był „wykształcony na estetyce francuskiej“. — „Miły Boże! — dodaje Boy — dużo z niej mógł zrozumieć ten nieborak, nie rozumiejący bez błędu najprostszego francuskiego zdania“. — I co naj-

dziwniejsze — książkę tę wydał nie kto inny, tylko Altenberg, tak zaszczytnie zapisany w naszym dorobku wydawniczym.

Cóż dopiero mówić o dzisiejszych wydawcach, o całe niebo mniej sumiennych od ś. p. Altenberga, o tych wydawcach, wypuszczających w świat istne roje odpadków jarmarcznych literatury światowej, lub wydających dzieła znanych i wartościowych autorów w szacie niechlujnej pod względem języka, korekty i wyglądu. Nic dziwnego, że kształcony na takich „wzorach“ styl naszego pokolenia zaczyna cofać się wstecz i przypomina nieźrównane powieści „O pięknej Meluzynie“ albo „O bladej hrabinie“ obficie niegdyś drukowane w oficynach p. Feitzingera w Cieszynie, Czajńskiego w Grodsku lub Himmelblaua w Krakowie. Słusznie też kończy Boy uwagę:

„Aby uzdrowić trzesawisko naszych przekładów z literatur obcych, trzeba by je zdrenować głębiej, niżby się zdawało, choćby przytem wypadło zburzyć tę i ową kapliczkę“.

Organizacja Związku pracy kobiet

ZAKRES DZIAŁANIA — WYBORY.

Lwów, 9. maja.

(jp). Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Romanowicza l. 11 organizacyjne zebranie Związku obywatelskiej pracy kobiet pod przewodnictwem posłanki Marji Jaworskiej.

Omawiano szczegóły organizacji, powstałej za inicjatywą Związku warszawskiego. Oddział lwowski z szerokiego programu stołecznego Związku jako wytyczne swego działania postawił sobie **uświadczenie państwowe i rozwój poczucia społecznego i obywatelskiego wśród kobiet, oraz obronę interesów kobiecych**. W myśl tego programu wyłoniono **dwie sekcje**: polityczną i opieki nad kobietą.

Omówiono szczegóły programu **zbrania obywatelskiego**, które odbędzie się w niedzielę, 12. bm. o godz. 11.30 w sali ratuszowej. Posłanka Marja Jawor-

ska złoży sprawozdanie poselskie z prac Sejmu, poczem odbędzie się dyskusja. Potem nastąpi referat o **Związku obywatelskiej pracy kobiet**. Należy się spodziewać, że organizacja o tak doniosłych celach wzbudzi żywy odzew wśród kobiet m. Lwowa, które popieszą tłumnie w niedzielę do ratusza, aby się zaznajomić bliżej z programem Związku.

Nakoniec wybrano **zarząd Związku**, w skład którego weszły pp. posł. Marja Jaworska jako przewodnicząca, wiceprzewodnicząca **Luna Drexlerówna**, **Marja Strońska**, **Kamińska**, skarbniczka: **Zgórska**, **Barłłowa**. Członkinie zarządu: **Bogdanowiczowa**, **Hausnerowa**, **Peleńska**, **Norwidowa**, **dr. Lewicka**, **Dobijanka**, **Tyszkowa**, **Rutkowska**, **dr. Szaynokowa**, **Ryglówna**, **Madalińska**, **Fischerowa**.

Rzekomy „doktor“ polski — cszu-tem.

POLSKO-NIEMIECKI RENEGAT ZE ŚLASKA SFALSZOWAŁ PASZPORT I WYLUDZAŁ DATKI OD WYBITNYCH AUSTRJAKÓW.

Wiedeń, w maju.

(+). Na Górnym Śląsku w wyniku wielowiekowego oddziaływania germanizmu wytworzyła się osobliwa kategoria renegatów, ludzi o nazwiskach polskich, a czujących i myślących po niemiecku. Renegat taki jest z reguły stworzeniem wykołojonem, pogardzanem zarówno przez naród, do którego się przyznaje, jak i przez ten, z którego faktycznie pochodzi.

Jednym z takich ananasów okazał się niejaki **Franciszek Stapa**. Osobnik ten o bardzo dwuznacznej przeszłości wypłynął w Wiedniu i zaczął nagabywać wybitne osobistości austriackie (np. b. prezydenta austr. parlamentu dr. Grossa, wielu wyższych duchownych itd.), twierdząc, że jest **znany**

szermierzem ruchu niemiecko-chrześcijańskiego wśród młodzieży w Polsce, za co **doznał wielu prześladowań (!)**. Kończyło się zawsze na tem, że rzekomy „działacz“ **prosił o wsparcie**, które przeważnie otrzymywał. Rzecz znamienna, że oszust powoływał się na swe stanowisko **„generaln. sekretarza niem. Ostbandu w Katowicach“**. Dr. Gross zwrócił się do Katowic i otrzymał odpowiedź, że **taki związek tam nie istnieje**. Równocześnie wyjaśniono, że **Stapa jest znany „hochsztaplerem“**, skazanym już w Niemczech na 5 miesięcy więzienia.

Postawiony przed sądem, Stapa tłumaczył się, że w r. 1923 jego brat, przywódca niemieckich katolików w Polsce (?) zrobił nań donos za przy-

właszczenie sobie książek historycznej wartości, za co Stapa skazany został na rok więzienia. W kaźni zachorował poważnie, stracił słuch i stał się niezdolny do zarobkowania.

Okazało się, że Stapa **sfalszował swój paszport**, gdyż nieprawnie nadał sobie w nim **tytuł doktora praw**. Sąd wiedeński wydał wyrok dość łagodny, skazując fałszywego doktora na miesiąc aresztu, odsiedzianego już w śledztwie. Paszport oddano polskiemu konsulatowi celem skorygowania.

Kemal-pasza propaguje nowy taniec.

Angora, w maju.

(+). Zazwyczaj nowe tańce przychodzą z Zachodu. Obecnie jednak zanoszą się na to, że w modę wejdzie taniec wschodni, mianowicie turecki. dyktator **Kemal-pasza**, będący nieprzejednanym wrogiem modnych tańców murzyńskich, zwrócił uwagę na „Zeibek“. Jest to malowniczy i pełen wdzięku **taniec wojenny Zeibeków, plemiona górskiego z okolic Smyrny**. Z polecenia Kemala pewien fachowiec choreografii opracował „Zeibek“, przystosowując go do wymogów salonowych. Pięć figur tego tańca obrazuje **symbolicznie obrót ziemi (tancerz) koło słońca (tancerka)**. Co jest pewnego rodzaju nowością, i będzie zapewne mile widziane w naszych dancingach, do szczególności — że **kończy się on — całusem**. Tylko nb. w tym celu nasze panie będą musiały zaniechać malowania warg.

Dwie córki wspomnianego nauczyciela rozpoczęły obecnie po Europie podróż propagandową, a zarazem studiują tańce zachodnie, by na ich wzór zreformować wszystkie tańce starotureckie.

Samobójstwo dyrektora znanego cyrku.

Lwów, 9. maja.

(+). Przebywający ostatnio na Węgrzech właściciel znanego cyrku, **Maciej Beketow**, popełnił samobójstwo, utopiwszy się w Dunaju koło Uszód. Zanim wydobyto jego zwłoki, nadszedł do policji **zagadkowy list z Wisznia**, zawierający tylko te słowa: „Maciej Beketow nie jest samobójcą“. Policja nie mogła dociec, kto te tajemnicze słowa napisał. Przypuszczano już, że Beketow **upozorował samobójstwo**, by uciec do Ameryki. Znalezienie zwłok położyło kres tym przypuszczeniom, jednak nadal niewiadomo, co Beketowa skłoniło do desperackiego kroku.

Beketow swego czasu bawił kilkakrotnie ze swoim cyrkiem w większych miastach Polski.

Ulepszenie gramofonu.

Lwów, 9. maja.

(+). Inżynier szwedzki **Oskar Kring** dokonał **ważnego wynalazku w dziedzinie gramofonu**. Jest to przyrząd, który umieszczony na zwykłym gramofonie, **usuwa wszelkie szumy, połączone z tarciami igły gramofonowej o płytę**. Tę samą czystość interpretacji powoduje on u płyt „mówiących“, dzięki czemu np. gramofonowe **lekcje obcych języków** zyskują na wyrazistości. Dotychczas płyty takie nie osiągały pożądanego skutku, gdyż wymowa pewnych spółgłosek (s, f, v, p) była zarta i niewyraźna.

Nowy wynalazek zjednał sobie ogólne uznanie, tak, że wprowadzono go urzędowo do tych szkół szwedzkich, które korzystają z gramofonu jako środka nauki obcych języków.

KRONIKA

9

Maja
Środa
Grzegorza, Harm.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa, 9. bm. „Tosca” — gość. występ Michała Holyńskiego.
Czwartek, 10. bm. „Małżeństwo Loli”.
Piątek, 11. bm. „Penista Jontkowska”.
Sobota, 12. bm. o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami”.
Sobota, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Tartuffe” czyli „Świętoszek” kom. Moliere, premiera.

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 9. bm. „Lady Chic”.
Czwartek, 10. bm. „Paganini”.
Piątek, 11. bm. „Lady Chic”.
Sobota, 12. bm. „Paganini”.

Dzisiejszy występ Michała Holyńskiego w „Tosce” zapowiada się doskonałym, tak pod względem artystycznym, jak i kasowym. Obok wybitnego gościa wystąpią pp. Cywińska, Ostrowska, Krugłowski, Łowczyński, reżyser Tarnawski i inni. Orkiestra pod kierunkiem dyr. Bojanowskiego. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasach teatralnych. — Jutro, w czwartek, 10. bm. po raz czwarty pełna żywiołowego humoru komedia H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli” z p. Wolszynyńską w roli tytułowej i kapitalnym Rasińskim w roli Gyzmusa.

Rasiński w „Świętoszku”. Ułubiony artysta i reżyser naszego dramatu, p. Gustaw Rasiński, wystąpi w sobotę w Teatrze Wielkim z nową swoją kreacją w arcydziele Mamedli Moliere'owskiej „Tartuffe” czyli „Świętoszek”. Inne czołowe postacie komedii odtworzą pp. Michnowska, Rasińska, Rowińska, Zaklicka, Bielecki, Dobrzański, Modrzewski, Pobóg, Przystawski i Zabielski. Reżyseria dyr. Trzebińskiego.

Józef Słowiński, znakomity pianista polski, wystąpi z Porankiem Koncertowym w Teatrze Wielkim w niedzielę, 13. bm. o godz. 12 w południe. Świetny ten muzyk, bawiąc ostatnio z koncertami swymi w Rumunji, zaproszony został na kilka występów na dwór królowej Marii — wdowy, gdzie otrzymał, w uznaniu za mistrzowską grę, portrety królowej Marii i jej rodziny, oraz komandorię najwyższego orderu rumuńskiego „Gwiazdy rumuńskiej”. W programie usłyszymy największych kompozytorów europejskich: Bacha, Chopina, Liszta, Mendelsohna i Schumanna. Bilety już do nabycia w kasach teatralnych.

TEATR MAŁY:

Środa, 9. bm. g. 7.30 wiecz. „Safanduly”. Występ Ludw. Solskiego.

Czwartek, 10. bm. godz. 7.30 wiecz. „Safanduly”. Występ dyr. Ludwika Solskiego, staniem Koła lit. art. Lw. dyr. P. K. P.

Piątek, 11. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Safanduly”. Występ dyr. Ludwika Solskiego, staniem Kuratorjum okręgu szkolnego.

Dzisiaj ostatni raz dla szerokiej publiczności arcydzieło francuskiej literatury ko-medyjowej „Safanduly” W. Sardou w znakomitej interpretacji Ludwika Solskiego na czele zespołu Teatru Małego. — W czwartek bowiem 10. bm. przedstawienie tej znakomitej komedii zostało zakupione przez Koło lit. art. Koleji państw., a w piątek odbędzie się powtórzenie „Safanduly” dla młodzieży szkolnej staniem Kuratorjum okręgu szkolnego.

Premiera w Teatrze Małym. Nicodwójnie w sobotę 12. bm. odbędzie się premiera, która poruszy cały Lwów. Mistrz sceny polskiej Ludwik Solski, odtworzy jednego wieczoru dwie postacie, stojące na krańcach biegunowej narodowości, e-poki, sfery etc. mianowicie Arnolfa w mo-lierowskiej „Szkoła Zon” i szewca w „Z dobrego Serca” Lucjana Rydla. Obie te kreacje należą do arcydzieł charakterystyki w bogatym repertuarze wielkiego artysty. Dalszą obsadę stanowią: pp. Czaikowska, Grotowska, Berski, Debowicz, Nieprzewski, Nawrocki, Górski oraz Nyczówna, Podhorski, Zbrojewski.

Jedyny występ Maryli Gremo. Uroczą młodocianą artystką wystąpi raz jedyny we Lwowie przed swym wyjazdem za granicę w Teatrze Małym w niedzielę 13. bm. o godz. 4 popoł. w zupełnie nowym niewidzianym dotąd programie.

Niwu sp' sob nab'erana „na m'eszkan'e”.

DOBRA SZAJKA OSZUSTÓW OGŁOCIŁA POSZUKUJĄCĄ MIESZKANIA KOBIETĘ Z 150 ZŁ. — KOMEDIA Z „PANEM ZARZĄDCĄ”

Lwów, 9. maja.

(—) Julja Mitraszewska, zam. przy ul. Asnyka 11 a, poszukiwała mieszkania. Do wiedział się o tem jakiś osobnik, który zaofertował jej mieszkanie przy ul. Jakó-ba Strzemię 11. i zaprowadził ją tam. W mieszkaniu owym siedział niejaki Stanisław Traczuk (Ruska 6.), który oświadczył, że jest właścicielem tego mieszkania i zażądał 150 zł. tytułem odstępnego twierdząc, że za dwa dni będzie się mogła wprowadzić. Mitraszewska nie podejrzewając oszustwa wręczyła mu żadaną kwotę, poczem Traczuk miał ją zaprowadzić do zarządcy tej realności, rzekomo

mieszkającego przy ul. Długosza.

Na ulicy spotkali oni dwóch osobników, z których jednego przedstawił jej Traczuk, jako zarządcę. Rzekomy zarządcza po przedstawieniu mu sprawy zgodził się na wprowadzenie się Mitraszewskiej do tego mieszkania. Tymczasem następnego dnia, gdy Mitraszewska przyszła objąć mieszkanie dowiedziała się, że mieszkanie to nie jest wcale do wynajęcia, a ów osobnik, który był tylko sublokatorom, to jest Traczuk, już się wypro-wadził. Wczoraj Mitraszewska spotkała na ulicy oszusta i oddała go w ręce po-licji.

Ze sportu.

Do Czerniowiec!

DZIS ODJEŻDŻA NASZA DRUŻYNA, BY ROZEGRĄĆ ZAWODY Z REPREZENTANTAMI CZERNIOWIEC.

Lwów, 8 maja.

Dzisiaj o 10-ej rano odjeżdża reprezentacyjna drużyna piłkarska Lwowa do Czerniowiec, gdzie rozegra jutro popołudniu zawody z reprezentacją stolicy Bukowiny. Zawody te wchodziły w ramy uroczystości dziesięciolecia przyłączenia Bukowiny do Rumunji i tworzą główny punkt programu. Jak już mieliśmy sposobność donieść, czynią Czerniowce olbrzymie przygotowania i w powitaniu wezmą udział obok przedstawicieli sportu również sfery oficjalne. Ta impreza sportowa budzi w Czerniowcach olbrzymie zainteresowanie. Prasa bukowinińska podkreśla występ Lwowa, jako rewelację sezonu. Ogólnie przepowiadają klęskę swej drużyny, zwracając się do niej z apelem, by silnemu przeciwnikowi godnie się przeciwstawić.

Opinia prasy czerniowieckiej jest dla nas bardzo pochlebna, z drugiej jednak strony obarcza Lwówian wielką odpowiedzialnością.

Pełny sezon ligowy oraz powszedni dzień zmusiły lwowskiego kapitana związkowego p. T. Kuchara do zrezygnowania z kilku graczy, których udział wzmocniłby znacznie bitność lwowskiej ekspedycji. Mimo to jednak spodziewamy się, że desygnowani gracze nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i okażą się godnymi reprezentacyjnych barw Lwiewo grodu.

Barw Lwowa bronić będą następujący gracze: Drapala, Olejniczak, Olearczyk, Hanke, Witkowski, Fleischer, Mahler, Chmielowski, Nastula, Kuchar, Szabakiewicz. Drużynie towarzyszą prezes LZOPN-u prof. Dregiewicz, kpl. związkowy p. T. Kuchar i p. Lipiecki.

Z ramienia Redakcji „Gazety Porannej” wyjeżdża do Czerniowiec kierownik naszego działu sportowego p. Narycz Süßermann, którego obecność zapewnia pismu naszemu szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zawodów i przyjęcia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gielda młodości”.
AVENUE: „Ostatnie dni Pompei”.
BAJKA: „Kochaj annie, a świat będzie twoim”.
CASINO: „Świat w Płomieniach”.
CHIMERA: „Szatańska Syrena”.
FATAMORGANA: „Ubóstwiana”.
KOPERNIK: „Lewca posagu”.
LEW: „Niewolnica księcia Borysa”.
MARYSIENKA: „Lewca posagu”.
NOWOŚCI: „Jak glob ziemski pozował do filmu”, „Puszcza Amerykańska” i „Tygodnik Gaunonta”.
PALACE: „Czerwony Bies”.
PASAŻ: „Płonąca granica”.
UCIECHA: „Ostatni Uśmiech Błazna”.

Konserwatorium Polskiego Tow. Muzy-cznego: Piątek 11 maja: Wieczór kameralny z dzieł Fr. Schuberta. 3986-4

Wycieczka grecka we Lwowie. We czwartek 10. bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Izbie przem. handl. konferencja z uczestnikami przybyłej do Polski wycieczki greckiej.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W poniedziałek 14. bm. o 20. Wieczór Pieśni Schuberta. Wykonawcy: Marja Kisielewska — sopran, Irena Danek — fortepian i Henryk Messuta baryton.

Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich. W sprawie nadmiernie wysokich wymiarów podatku obrotowego za rok 1927, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polaków, ul. Legionów 1, w środę, dnia 9. bm. o godz. 19, zebranie członków.

P. T. Panom Kupcom przypomina się, że bony dla ubogich są do nabycia w sklepach: p. Stepkowicza, pl. Kapitulny 2, p. Questa, Rynek, p. Zaleskiego, ul. Akademicka 20, w Hurtowni Kupiectwa polskiego, ul. Wałowa 5.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. Na ostatnim zebraniu środowym wygłosił p. inż. Zygmunt Braun odczyt pt. „Nowe badania nad ustrojem silników samochodowych”. W dyskusji przemawiali pp. prof. Fiedler, Eberman i Rubczyński, poruszając głównie sprawę niewyjaśnionego dotąd zjawiska detonacji.

Dyrekcja I. państw. seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie zawiadamia, że egzamin dojrzałości dla eksternistek rozpocznie się częścią pisemną dnia 24. maja 1928 o godzinie 8 rano.

Kurs oświatowo-instruktorski we Lwowie. W poniedziałek nastąpiło otwarcie drugiego Kursu oświatowo-instruktorskiego we Lwowie. Uroczystość tę, która odbyła się w sali posiedzeń w ratuszu, zaszczylił swą obecnością p. Kurator okręgu szkolnego p. Pytlakowski, dowódca okręgu korpusu p. gen. Popowicz, nadto reprezentanci miasta, województwa. Obecni byli ponadto wizytatorowie szkół i inspektorowie, przedstawiciele stowarzyszeń pracujących na polu oświatowym lub oświacie popierających. Po przemówieniach nastąpił wykład p. posł. Jaworskiej poczem dokonano wspólnej fotografii. W kursie bierze udział około 60 osób, które pochodzą z najodleglejszych krańców okręgu szkolnego. Wykłady odbywać się będą przez cały tydzień w szkole żeńskiej im. św. Anny, rano i popołudniu, zaś wieczorami zwiędzać będą uczestnicy szkoły i kursy dla dorosłych.

Kurs techniki reklamy rozpoczyna Izba przem. handl. w dniu 10. bm. o g. 7.50 wiecz. Kurs składa się z 2 części, z których pierwsza poświęcona jest ogólnej reklamie, druga zaś reklamie zapomocą okna wystawowego. Sekretarjat kursu ul. Bourlarda 5. parter, przyjmuje zgłoszenia i udziela szczegółowych wyjaśnień.

Z Kasy chorych miasta Lwowa. W listopadzie ogółem zgłosiło się chorych 16.947, niezdolnych do pracy było 2.596, do specjalistów odesłano 8.724, wyjazdów do oboźnic chorych członków było 1.171, wyjazdów do oboźnic chorych członków rodzin było 1.862.

Sprostowanie. Ponieważ opinja publiczna Lwowa wprowadzoną została w błąd przez udział w obchodzie święta robotniczego w dniu 1. maja br. grupki nie doroszków tutejszego „Robotniczego Związku Esperanckiego” („Laborista Esper. Societo”), tą drogą komunikujemy, iż ruch esperancki nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek dążnościami politycznymi. Ma on na celu jedynie szerzenie znajomości wszechświatowego języka pomocniczego „Esperanto” oraz pokojowe, kulturalne zblizenie narodów. „Lwowskie Towarzystwo Esperanto” (Instytut Technologiczny (ul. Bourlarda 5.).

Doroczne przynusowe, ochronne szczepienie przeciw ospie. Ochronne szczepienie przeciw ospie rozpoczęło się w bieżącym roku w dniu 8. bm. i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. W myśl ustawy z dnia 19. lipca 1919, podlegają w roku 1928 obowiązki szczepienia względnie rewakynacji dzieci w pierwszym roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 15. lutego 1927 do włącznie 14. lutego 1928, następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 1. stycznia do włącznie dnia 31. grudnia 1921, dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakynacji w roku 1927, których nie zaszczepiono i nie rewakcyjonowano w ubiegłym roku. Wszystkie osoby, których wskutek jakiegokolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakcyjonowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłosiły do szczepienia lub rewakynacji. Szczepienie wykonują lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 5 popoł.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Salomona Ehrenkranza przy ul. Łyczakowskiej 21. i skradli garderobę wartości 1.300 zł.

(—) **Aresztowanie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Franciszka Kochanowskiego za kradzież portmonetki z 15 zł. na pl. Krakowskim na szkodę Rozalii Kusędzi, Marje Węglarz za kradzież garderoby na szkodę Goldy Katz, oraz Jana Prochackiego za wtamanie się do magazynu piekarni Rochberga przy ul. Wesolej.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa”.

Z kraja.

Tablica ku exci Reytana. Dnia 24. bm. w kaplicy maj. Hroszkówka (kolej, poczta i tel. Lackowicza k. Baranowicz) gnieździe ojczystym Tadeusza Reytana, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci Wielkiego Patrioty, ufundowanej przez Jego stryjecznych prawników.

Wielka impreza strzelecka. Pod patronatem p. Wojewody stanisławowskiego dra Morawskiego, p. Generał. Łukowskiego dowódcy 11 dywizji niechoty i Prezydenta miasta Stanisławowa p. Wacława Chowańca, odbędzie się mezbawem w Stanisławowie Pierwsze Wojewódzkie Zawody Strzeleckie rejonu P. W. 11 dwuzłaz niechoty, organizowane i kierowane przez znanego miłośnika i propagatora sportu strzeleckiego p. Pułkownika Sztabu Gen. Pieniązka.

Zjazd i wystawa elektryczna. Na początku czerwca br. w Toruniu rozpocznie się Zjazd Związku Elektryków Polskich, podczas którego otwarta będzie pierwsza w polsce okrężna wystawa elektryfikacyjna.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYI RADJOWYCH.

Środa, 9 maja 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja dla dzieci. Transm. z Krakowa. 18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. H. Odbicie wiosny w muzyce. (Bach, Grieg, J. Strauss). 20.30 Koncert orkiestry dętej. (Mozzkowski, Gounod, Mascagni). 22.00 Komunikaty.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla młodzieży. „Ze wspomnień szkolnych” utrwiek ze „Starej Gawędy”. A. Wilkoński w wykonaniu art. Teatru Miejskiego. 22.00 Hejnal. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Wieczór pośw. muzyce rosyjskiej. Udział biorą art. opery poznańskiej H. Dziwińska (sopran, A. Karpacki (baryton), O. Karpicka (alt.). 22.00 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 17.45 Audycja recytacyjna w wykonaniu Juliusza Osterwy. 18.10 Koncert. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Dancing.

Katowice (422) 17.45 Audycja literacka „Godzina poezji polskiej”. 20.30 Koncert z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 21.00 Radjorecja p. t. Koncert symfoniczny (Czapkowski, Borodin, Marx).

Praga (349) 21.10 Wieczór Griega. 21.30 Koncert fortepianowy (Chopin, Liszt, Schubert).

Londyn (361) 21.30 Recital fortepianowy prof. Steuermann. (Wiedeń) Beethoven: Sonata op. 106. 21.00 Muzyka taneczna.

Lipek (366) 20.15 Koncert symfoniczny. (Mozart, Brahms, Dvorak). 21.15 Radjokabaret.

Berlin (484) 19.30 „Trubadur” opera Verdiego. (Transm. z opery państw.) 22.30 Wieczór cygański.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt p. t. „Kobieta a sport”. 20.30 „Judy’a i Holofarnes” groteska Nestroja. Na zakończenie wieczór muzyki popularnej.

Czwartek, 10. maja 1928.

Warszawa (1111) 42.30 Transmisja z Płahomowa warszawskiej. Koncert szkolny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, A. Comte-Wilgocka (śpiew), L. Urstein (akomp.) Schubert, Noskowski, Puderowski. 16.40 Pogadanka p. t. „Piec piętka w głosce o piękną pleć”. 17.45 Audycja literacka. Poetyckie recytacje radjofonizowane w reżyserii pp. Heleny Buczyńskiej i Wacława Radulskiego. 20.00 Odczyt z cyklu „Lizyje muzyki” wygł. prof. Sł. Niewiadomski. 20.30 Transm. koncertu z Krakowa. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.15 Koncert Tow. Spiewaczego „Echo” pod kier. dyr. Walek-Walajewskiego. Ponadto biorą udział w koncercie: Chór akademicki, orkiestra mistrzowska. 20.00 kwintet wokalny. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Akademia rumuńska Orkiestra wojskowa, soliści.

Katowice (422) 20.30 Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. W programie m. i. Kwintet op. 114 na fortepian, skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas. 22.30 Muzyka lekka.

Wilno (435) 20.30 Koncert kameralny. (Mozart, Beethoven, Haendel).

Królewiec (329) 20.00 „Der Waffenschmidt” opera Lorzinga.

Wrocław (322) 20.30 Wesoly wieczór wiedeński.

Londyn (361) 21.30 Koncert na dwa fortepiany. 22.35 Kabaret. 23.35 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy”.

Stuttgart (330) 20.00 Słuchowisko p. t. „Ba!”.

Hamburg (394) 20.00 „Mascotchen” operetka Okonkowskiego. 22.15 Radjokabaret.

Frankfurt (423) 20.15 „Marinelli” operetka Gassmanna. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 Audycja muzyczna. Pieśni Schuberta. 21.15 Muzyka kameralna (kwartet).

Z błagana próbą udaje się uboga starszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Uboga starszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o lastawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla starszki Kosieli.

Obłąkana spaliła córkę i troje wnuków.

TANCZYŁA W KOSZULI, CIESZĄC SIĘ WIDOKIEM POŻARU.

Nowy Jork, w maju.

(+) Onegdaj wybuchł pożar w jednym z drewnianych domów na przedmieściu Chicago. Zanim zdolano pospieszyć z pomocą, dom spłonął, a w nim znalazła śmierć 23-letnia Leslie Whitaker z trojgiem drobnych dzieci. Nadto bardzo ciężkie poparzenia odniósł jej mąż i dwoje stołowników.

Straż pożarna, przybywszy z pomocą, niestety spóźniona, zastała już tylko zwęglone szczątki czworga ofiar. Są-

siedzi zeznali, że widzieli, jak dokola płonącego budynku tanczyła w nocnej białej sukience matka Whitakera. Śledztwo stwierdziło, że swego czasu jako ciepiąca na skutki zapalenia mózgu, spędziła ona kilka lat w szpitalu obłąkanych. Manją jej było lubowanie się w płomieniach, tak, że kilkakrotnie omal nie spowodowała pożaru. Nieszczęśliwą maniaczkę-zbrodniarkę zamknięto ponownie w domu obłąkanych.

Z życia prowincji.

Nadzieje na ożywienie Przemysła maleją.

GMACHY POCZTOWE. — NIETYKOCZĄCE DOMY. — WIGIERPANIE STARYCH. NIETYPLACENIE PRYZNANYCH KREBITTÓW. — REMONT DOMÓW. — ZASTÓJ W PRZEMYSLE.

(Od naszego korespondenta.)

Przemysł w maju.

Wbrew oczekiwaniom i zapowiedziom utknął tutaj ruch budowlany na martwym punkcie. Uważana już niemal za pewną budowa nowego gmachu pocztowego przy ul. Mickiewicza poszła w odstawkę, gdyż dwaj lokalowcy, zamieszkałi w oficynie, przeznaczoną na zburzenie, z powodu braku mieszkania, nie chcą się usunąć — rząd zaś nie ma ochoty dać im odpowiedniego mieszkania, względnie odszkodowania.

Cały szereg zamierzonych, a nawet już rozpoczętych i znacznie posuniętych budowl (kamienica Angla przy ul. Kilińskiego i inne) nie mogą ruszyć z powodu niewypłacenia właścicielom dawna już przyznanych pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Kontyngent bowiem funduszu pożyczkowego, przeznaczony na rozbudowę miasta, wyczerpywał przez kilka ostatnich lat znaczący odsetek — Oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa (kolonia na Winiwej Górze), która przechodziła i przechodzi dość zmienną koleją. W każdym jednak razie szereg pożyczek, przeznaczonych na wniosek miejskiego komitetu rozbudowy, nie może się docze-

kać realizacji uchwał pożyczkowych. Od tego zaś zależy w bardzo wielkiej mierze ożywienie inicjatywy prywatnej w dziedzinie budowlanej oraz możność wybudowania budowli oczekujących oddawania swej koleji.

W ten sposób udaloby się przezwalczyć klęskę bezrobocia, z powodu której pracownicy murarscy wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy, aby czysto wrócić z kwiatkiem. Remont domów bowiem przynosiłby sporadycznie i w skromnych rozmiarach, zatrudniając minimalną ilość robotników. Rozbudowa placówek przemysłowych postępuje bardzo powoli.

Panuje naogół zastój i wyczekiwanie kredytów rządowych z funduszu rozbudowy oraz przemysłowego, bez których uruchomienia zagroża miastu zastój i dalszy upadek w odróżnieniu np. od Tarnobrzegu, który się rusza i rozwija dzięki interwencji i inicjatywie rządu.

Jeśli zaś sławy decydujące zapomną o Przemysle to ożywienie ruchu budowlanego i przemysłowego ukinie w zupełności na martwym punkcie, co chyba nie należy na liży zamierzeń rządu dzisiejszego.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w maju.

(11) Imponujący przebieg 3. Maja. Jak co roku, obchód święta państwowego był u nas imponujący. Pogoda sprzyjała, a to też udział publiczności był wspaniały. — Gmachy rządowe, miejskie i prawie wszystkie prywatne budynki były udekorowane flagami i nalepkami. W przeddzień uroczystości przedognął przez główne ulice miasta pochód oddziału Przysposobienia Wojskowego. W uroczystym dniu po nabożeństwach w świątyniach wszyst-

kich obrządków, przy współudziale reprezentantów wadz — uformował się imponujący pochód, który przy dźwiękach orkiestry wojskowej i cywilnych, ruszył główną ulicami miasta. Popołudniu o godz. 3 odbyły się zawody lekkoatletyczne: Marsz drużynami na 10 km. i bieg na przelaz. Na zakończenie wspaniałej uroczystości odbył się w sali „Sokola” uroczysty wieczór z nader bogatym programem, który zgromadził liczne rzesze młodzieńców.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew w maju.

Wystawa robót wykonanych na kmasie Kroju i szyta z zakresu bielizniarstwa i krawiectwa damskiego, odbyła się tu w szkole SS. Felicianek w dniach 29. i 30. zm. Kurs ten założony przy wdzięcznym poparciu SS. Felicianek przez Krajowy Patronat rekordzieli i drobnego przemysłu we Lwowie, a kierowany przez p. Marię Poludniczanke, w czasie od 15 października 1927 do 29. kwietnia br. — wydał dodatnie wyniki. W pięknie udekorowanej sali rozłożono witywory pracowni bości kursistek, głównie z zakresu krawiectwa, bielizniarstwa, zdobnictwa bielizniarskiego, a także modele sukien itp. Bielizna damska i męska itd. itd. Orłówną uwagę zwracały prace pp. Janiny Borkowskiej, Józefy Sawickiej, Zofji Czajkowskiej itd. Wystawa stanowiła wzór i przykład, do czego przy dobrej woli nawet najskromniejszymi środkami dojść można. Jest to jeden z pierwszych etapów na powrót do nas, drodze do usamodzielnienia

kobiet bez wyższych studiów, a co najważniejsza, — usamodzielnienia naszego kraju od zalewających go wyrobów czeskich i niemieckich. Wystawę zaszczylił swoją obecnością pp. burmistrz Dr. Trembulewicz, dyrektor kraj. Patronatu Szkolnego i ref. Patron. Sławińska ze Lwowa i w. ś. n.

Budżet gminy miasta Mostów wielkich został onegdaj po przedczowu przeprowadzonej dyskusji uchwalony. Między innymi uchwalono zezwagać pożyczkę na cele inwestycyjne (urbaniacje, elektryfikacja miasta, urządzenia targowic, zakupno zboża siewnego doborowego, w wysokości 287.000 zł.

Polbr wojkowy roczników 1905, 1906 i 1907 rozpoczęło się tu dnia 8. czerwca br. i trwać będzie do 30. czerwca (w tem od 23. czerwca do 30. czerwca w Mostach wielkich).

Wybory do Kahela na podstawie nowej ordynacji odbyły się w drugiej połowie czerwca br.

Zwinięcie sądów w powiecie. Od dłuższego już czasu krąży tu pogłoski, jakoby Min. Sprawieil. postąpił z zamiarem zwinięcia sądów w Mi. Zwinięcie politycz. Mi. w Kulikowie i Mostach wielkich. Ludność tych obu miasteczek, którym grozi w razie zrealizowania powyższej myśli, zupełna zagłada, zepchnięcie do roli wioski, jak również utrata dotychczasowego darobku kulturalnego i materialnego, oczekuje czempredzej ze strony powołanych Władz zdementowania tych pogłosek lub wyjaśnienia, ile w nich jest prawdy.

O zniżenie tu ośtodka zdrowia. Wzorem innych miast należałoby i tu wydzielić ośrodek zdrowia. Otwarcie przychodni przeciwgruźliczej i przeciwdziedzicznej o czekują tu setki chorych. Jak się dowiadujemy, sprawa otwarcia uległa zważaniu z powodu braku lokalu.

Stanowisko dyrektora (tutejszego szpitala powszechnego, opróżnione po przeniesieniu stąd do Nowego Sącza) p. dyrektora Dr. Stuchlym, obejmuje dotychczasowy sekundariusz szpitala powszechnego w Drohobyczu, p. Dr. Czubak.

3. Maj w Mostach wielkich przyszył w tym roku charakter niezwykle okazały. W przededniu wieczorem odbył się capstrzyk KOP-u. Domy przystrojoły się charakterystycznie barwach narodowych a okna nalepkami. W dniu Święta o godz. 9-tej odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W kościele wygłosił podniosłe kazanie ks. katech. Kuchta, a w synagodze przemawiał kapłan p. st. ofic. poczł. Sommerstein. Po ukończeniu nabożeństwa odbyła się o godz. 10-tej defilada oddziałów KOP-u, 100 funkcjonantów szkoły policyjnej, kompanji Strzelca, straży pożarnej, działwy szkolnej itd. przed dowódcą bannu KOP-u oraz zgromadzonymi przedstawicielami władz państw. komunalnych itd. Popołudniu odbyła się w „Domu Polskim” zabawa ludowa, w której brała udział cała inteligencja miejska. Na zakończenie uroczystości odegrano o 19.30 staraniem miejsc. Koła TSL. sztukę sceniczną p. t. „Rachawice”.

3. Maj w Żółkwi. Z większą okazałością, niż w latach poprzednich obchodzili tego roku nasz miód święto młodzieży 8. Maja. W wigilie Święta odbył się przy współudziale Władz państw. korporacji oficarskiej itd. capstrzyk (ul. 6 p. strzelców kenny) a następnie koncert, orkiestry przyzwykłej „Nieznanego Żołnierza”. W dniu Święta chwalebnie odegrano przez orkiestrę wojskową piosenka wesoła o obchodach w naszej stolicy kresowej. O godz. 9-tej odbyły się uroczyste nabożeństwa w cerkwi OO, Bazylianów i Synagodzie, a także udała się liczna zebrana publiczność na plac ćwiczeń za cmentarzem, gdzie odprawili miszę polową ks. prob. Ożga. Podczas miszy św. przygrywała orkiestra wojskowa. Po ukończeniu miszy wygłosił porwijający kazanie O. Dominik Selski „Medeck”, a następnie przedniwł do żołnierzy dowódcą tuł. pułku p. podp. Przewalski. Po defiladzie całego pułku klasom i galopem, Strzelca i hufca szkoły Sokola, Gwiazdy, straży pożarnej, oddziałów średnich, skautów, skautek, działwy szkolnej, stowarzyszeń i organizacji itd. udał się pochód z przedstawicielami miejsc. Władz państw. wojsk., samorządowych itd. na czele ulicami miasta pod gmach Sokola. Na chodnikach ulic, które ni poruszały się pochód, stały się mnogie rzesze ludności, przypatrujące się z zainteresowaniem naszemu pułkowi i organizacjom, które budziły entuzjazm. — Przed płytą „Nieznanego Żołnierza” rozwinęła się pochód na 12-tej. Popołudniu odbyły się na uczczenie dnia popis konny w uzdźalni wojskowej, a wieczorem niezgodny sławaniem miejscowym. Kola TSL. koncert.

GIELDY.

GIELDA ZBOZOWA.

Lwów, 8. maja.

Na Gieldzie wybitna baissa we wszystkich artykułach spożywczych, tylko mak znacznie podrożał.

Podaż naogół obfita, obroty niewielkie.

Tendencja silnie zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 57.00—58.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 55.00—56.00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 48.50—49.25. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45.25—46.25, Jęczmień małopol. przemiatowy 610 gr. 40.50—41.50, Jęczmień małopol. pastwiany 600—610 gr. 33.25—36.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.50—42.50. Kukurudza rumuń.

ska 41.50—42.00, Ziemiaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch 1/2 Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.25—52.25, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 95.00—96.00, Mąka pszenna 50 proc. 85.00—86.00, Mąka żytnia 65 proc. 77.00—78.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 31.50—32.00, Otręby pszenne netto bez worka 31.50—32.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 93.50—95.50, Kasza jagl. 89.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęczak 67.00—68.00, Proso krajowe 51.50—53.50, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133, Bank Handlowy 117, Bank Polski 167, Bank Przemysłowy 105, Bank Zachodni 37, Bank Zw. Sp. Zar. 87, Bank Małopolski 26.50, Siła i światło 126, Warsz. cukier 77, Firlej 57, Węgiel 95.50, Nobel 38, Lilpop Rau 44, Modrzejów 50.50, Parowoz 45.50, Pociąg 12, Rudzki 58, Starachowice 65, Zawiercie 33.50, Haberbusch 200, Spirytus 39, Syndykat rol. 11.10.

Warszawa, 8. maja. (Tel. G. P.) Dolar St. Zj. 8.88, Kopenhaga 238.65, Belgia 124.20, Holandia 358.80, Londyn 43.40, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcaria 171.39, Wiedeń 125.13, Włochy 46.88, 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, pożyczka dolarowa 85.75, dolarówka 80, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8. maja. (Tel. G. P.) B. Polski 165, Tohan 13.50, Zieleniewski 156.80, Górka 97.50, Azot 5.80, Siersza gór. 10.80, Chodorów 152, Chybie 5.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i ćwierć, Londyn 25.32 5/8, N. Jork 5.18 3/4 i pół, Belgia 72.47 i pół, Włochy 27.34, Hiszpania 87.55, Holandia 209.32 i pół, Berlin 124.13, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.20, Sofia 3.74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 8. maja. (Tel. G. P.) Amster-

Rodzice zabijają córkę!

ZNAMIENNY OBRAZ Z PIEKŁA BOLSZEWICKIEGO. — NIE CHcieli JEJ POZWOLIĆ NA WŁOŻENIE CZERWONEJ KRAWATKI. — STOSUNKI MROŻĄCE KREW W ŻYLACH.

Moskwa, w maju.

O wstrząsającej tragedii na tle bolszewickich stosunków rodzinnych donosi „Rabaczaja Gazeta” z Woroneża: Oto przed kilku dniami w zagadkowy sposób znikła:

12-letnia „pionierka”, Hala Znamieńska.

Przez kilka dni wszelkie poszukiwania pozostawały bezskuteczne. Nareszcie na wybrzeżu rzeki znaleziono trupa Znamieńskiej, zamordowanej w bezsilny sposób. Wyjaśniło się, że dzwonyk zamordował jej rodzice, którzy bezgranicznie cię kochali. A zabili ją za to, że wbrew ich woli wstąpiła do organizacji pionierów, to jest młodocianych komunistów.

Ojciec, który nienawidził bolszewików, przez dłuższy czas zważył na zamiar swego jedynego dziecka przystą-

pienia do „pionierów”, a nawet — jak twierdzą władze — często na tem tie żagał się nad swą córeczką. Gdy jednak wszelkie te perwersje i groźby nie pomogły, rodzice Znamieńskiej oświadczyli jej, że przeklną ją. I to jednak nie poskutkowało.

Gdy Hala pewnego dnia wróciła do domu z uroczystości przyjęcia jej do oddziału „pionierek”, ozdobiona

czarną krawatką

(odznaka należności do pionierów), rodzice nie mogli przezwyciężyć swego obruszenia i gniewu i sami zamordowali ją. Trupa wyniesiono za miasto i porzucono na brzeg rzeki. Obydwoje aresztowano.

Ciekawe, że aresztowani rodzice oświadczyli, iż ze spokojem oczekują na karę śmierci, swego czynu nie żałują, gdyż wolą śmierć, niż ohydę czerwonej „krawatki”.

dam 286.25, Belgrad 12.48 5/8, Berlin 169.73, Bruksela 99.08, Budapeszt 123.97, Bukareszt 4.38 5/8, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.64 1/8, Madryt 119.70, Medjolan 37.39 i pół, N. Jork 709.40, Oslo 190, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.02, Sofia 5.10.85, Sztokholm 190.65, Warszawa 79.80, Zurych 136.71, Amerykański 706.25, Niemiecki 169.50, Francuski 27.89, Włoski 37.34, Jugosłowiański 12.41, Węgierski 124.10, Szwajcarski 136.40, Renta lutowa 0.671, Turckie 45.75, Bankverein 27.25, Bodenkredit 116.75, Kreditanstalt 62, Kompas 0.80, Landerbank 41.25, Merkury 25.75, Żiwostowska 103, Czerniowce 69.75, Austr. Kol. państw. 32.20, Kolej południowa 15.10, Golezów 119.95, Cement 63, Browary 117, Alpy 4.50, Berg u. Hutten 736, Krupp 11.59, Poldi Hutte 148.75, Rima 137.25, Skoda 250, Siersza 9.55, Silesia 0.18, Zieleniewski 15.60, Fant 6.55, Galicja 70, Nafta 29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.41, Belgia 354 i trzy czwarte, Hiszpania 430, Włochy 134, Szwajcaria 489 i trzy czwarte, Danja 681 i trzy czwarte, Holandia 1025, Norwegia 680, Szwecja 681 i trzy czwarte, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 8. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.09, Holandia 12.098.7, Francja 124.02, Belgia 34.98, Włochy 92.63, Niemcy 20.40.2, Szwajcaria 25.32.3, Hiszpanja 28.88, Danja 181.92, Szwecja 18.19.2, Nor-

wegja 18.22.6, Helsingfors 193.92, Praga 164.75, Wiedeń 34.68, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. maja.

Tendencja ożywiona. Obrót średni. Srebro znacznie spadło.

WALUTY: Dolar amerykański 8.90.00—8.90.50, dolar kanad. 8.85.00—8.85.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.34.75—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.33—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.60.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.64.00—0.65.00, 5 kor. austr. 3.30.00—3.40.00, flor. austr. 1.65—1.70, ruble rosyjskie 2.70—2.80, kopiejki za rubel 1.35—1.40.

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

INTELIGENTNA wdowa w średnim wieku poszukuje zarządcy domu u poważnego pana, znakomicie gotując, piecąc, szyjąc, śnieżką. Zgłoszenia listownie, Administracja „Zadowolony”. 3917-2

ZREDUKOWANA urzędniczka poważnej instytucji bankowej, lat 28, mająca siedmioletnią praktykę bankową poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Łąskawe zgłoszenia do Administracji pod „Piśmo”. 3874-3

NAUCZYCIELKA zredukowana przyjmie posadę do dzieci lub zarządu domu. Zgłoszenia listownie Administracja „Sierota 29”. 3872-2

ENERGICZNY i elegancki emeryt poszukuje posady dyrektora, kontrolora, kasjera etc. w miejscu kąpielowym. Łąskawe zgłoszenia poste restante „Kazet”, Stróże, Małopolska. 3871-3

EMERYTOWANY urzędnik państw., z bardzo dobrymi poleceniami, przyjmie nadzór nad pomieszczeniami i może zaopiekować się piactwem i kwiatami, podczas wyjazdów letnich, za umiarkowaną wynagrodzeniem. Zgłoszenia listownie do Administracji pod „Bezpieczeństwo”. 3927

SZOFRER ślusarz z ukończonym bardzo dobrze kursami, młody, spokojny, bezwzględnie trzeźwy i uczciwy, szuka posady. Może wyjechać na wieś. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Porannej” pod „Dla Szofera”. 3926-2

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 umieszcza Francuski na wakacje, nauczycielki, nauczycieli, hony, frobanki, Niemki, pielęgnianki, gospodynie, kłucznice, garderobiane, kucharzy, ogrodników, maszynistów, szoferów, rzadców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny, sezonowy, siły biurowe. 3936-5

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

NIEMIECKIEGO, angielskiego, stenografii wyuczam najnowszą praktyczną metodą w krótkim czasie. Rutkowski, Żybiłkowiec 41. 3789-3

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

AGENTEK zdolnych miejscowych i zamiejscowych poszukuje. Reprezentacja Lwów, Supińskiego 10. prawy parter od 4—7 popoł. 3911

SŁUŻĄCA do wszystkiego, Polka, umiejąca dobrze gotować, z chlubnymi świadectwami, zostanie przyjęta Listopada 33 od godz. 4—6 popołudniu. 3879-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadaćcie prospektów. 3671-3

EDGARD WALLACE.

80

MŚCICIEL

— „Wdowa”, wyszeptał staruszek znowu.

Był bez kapelusza, jego łysina odbijała światła lamp, ale nie było nic śmiesznego w jego wyglądzie. Miłość do straszliwego przyrządu napędiała raczej grozą i politowaniem.

— Kto będzie pierwszym oblubieńcem? — spytał.

— Nie ja! nie ja!, piszczał, wijąc się pod murem Penne z twarzą barwy popiołu, z ustami wykrzywionymi konwulsyjnie, ja nie chcę umierać...

Longvale podszedł wolno do niego, schylił się i podnosząc go na nogi, rzekł: — Odwagi przyjacielu, madszła godzina!

Jack Knebworth przechadzał się po drodze, gdy wóz policyjny pędem powrócił z Chichester. — Pana Brixana tam niema i wcale go nie było na po-

sterunku, zawołał zdyszany szofer, wyskakując z maszyny.

— Może poszedł do p. Longvale?

— Właśnie byłem u pana Longvale i ten powiedział mi, że kapitan pojechał do Chichester. Widocznie musiał się pomylić.

Knebworth zmarszczył brwi. Zwolna wielkie światło robiło się w jego mózgu. Longvale! Było coś dziwnego w tym człowieku, ale czyż to możliwe? Przypomniał sobie, że raz był zdziwiony zupełnie fałszywym oświadczeniem staruszka, przypominał sobie, że wiele razy Sampson Longvale wyrażał chęć grania w filmie, epizodu z życia swego sławnego przouka. Tak to wszystko było bardzo dziwne!

— Pójdziemy i zapukamy do niego, rzekł.

Zaczęli biec pięściami do drzwi, ale bez skutku.

— Tu jest jego pokój sypialny, rzekł, faak, wskazując na zakratowane okienko, gdzie paliło się światło. Inspektor Lyle rzucił kamyczkiem w szybę, ale nie było odpowiedzi.

— To mi się nie podoba, rzekł Knebworth nagle.

— Mnie tak samo, mruknął oficer, próbując okno Smith!

— Czy mam go otworzyć, panie inspektorze?

— Tak jest, niezwłocznie.

Chwilę później okno jadalni stało otworem lecz natrafiono na nieoczekiwaną przeszkodę.

— Okienica jest ze stali, raportował policjant, myślę, że lepiej spróbuję jedno z górnych okien, podeprzyj mnie tam który, dodał, zwracając się do obecnych.

Z pomocą jednego z towarzyszy dosięgnął ręką otwartego okna, tego skąd jednej nocy Adela patrzyła w okropną paszczę Bagha. Za nim wdrapał się drugi policjant, tak iż za kilka minut główne drzwi otworzone na oścież.

— O ile mogą zmiarkować, nikogo niema w domu, rzekł Smith.

— Zapal światło! — rozkazał inspektor krótko.

Znaleźli małą lampkę i zapalili ją.

— Cóż to jest? Lyle wskazał na hak i winę jeszcze wiszącą na belce. Nie rozumiem zupełnie, rzekł wolno, na co to ma służyć?

Nagle Jack Knebworth krzyknął.

— Tu mam rowolwer Brixana! — rzekł, podnosząc broń z ziemi.

Inspektor spojrział tylko, lecz zaraz wrócił do haka z dźwignią.

— Szukajcie chłopcy, szukajcie wszędzie, otwierajcie szafy, bufety! Może tu są jakieś ukryte drzewiczki, jak we wszystkich domach z owej epoki.

Poszukiwana nie wydały żadnego rezultatu i Lyle zatroskany powrócił znów do haka, gdy jeden z ludzi przyszedł mu powiedzieć, że znalazł garaż.

Był to ogromnie długi budynek, po którego otwarciu ukazał się stary, znany wszystkim samochód Longval'a, lecz tylna ściana udająca mur, okazała się dobrze wybitym, drewnianym przepierzeniem, kryjącym zgrabnie drugą ubikację.

Jack Knebworth postukał palcem. Ależ tu niema ani jedncj cegły, to jest drzewo! — zawołał.

(C. d. a.)

MARJAN BAŁLABAN

Lwów, ul. Halicka 21.

w dniu 9 i 10 maja t. j. próbne gotowanie najzdrowszej kawy „Hag“
środę i czwartek odgądzie się w moim sklepie :: bez kofeiny. ::

Cierpisz na: **REUMATYZM, ŁAMANIE Np.**

używaj tylko

„SAPOMENTHOL MATULA“

Ogólnie znany i przez licznych lekarzy polecany! — Prawdziwy tylko z marką ochronną PALMA

Wydawca **EUGENJUSZ MATULA**

Fabryka Środków Leczniczych w Krakowie.



BUGHALTERA przyjmujemy natychmiast do większego zakładu przemysłowego, zdolnego i zadbanego bilansistę, z korespondencyjną polsko-niemiecką. Zgłoszenia pod „Załączny 500“ do administracji „Gaz. Porannej“ 3915-3

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka przyjmie natychmiast! Spółka ekwina „Ofico“, ul. Trzeciego maja 16. Władają językiem francuskim, niemieckim i angielskim. 3925

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

Najtaniej przerabia

koldry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

WILLE murowana, piętrowa o 12 wolnych ubikacjach, z elektryką, garażem, pół morgowym sadem w Brzuchowicach; realność obok Żółkiewskiej z 1 1/2 morgowym ogrodem za 9.000 dolarów; realność przy bocznej Lyczakowskiej za 4.500 dolarów sprzedaje Biuro pośrednictwa Juliana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 3893-2

Humor.



CZUŁY ZIEĆ.

— Biedaku, więc i twoja teściowa padła ofiarą pożaru! Jakże to mogło się stać?

— Wiesz biedaczka spała tak smacznie, gdy pożar wybuchł, że wprost nie miałem serca jej budzić!

PARCELE południowe po 100 sążni w Zimnej Wódzie do sprzedania. Władność Lwów, Świętokrzyska 48. 3903-2

STARSZY marynek kapitał cesarskiego maryńskiego sztuki do sprzedania 6 zł. „Ingram“ Łódź Piasecki, Rozhadów, P. Pomorzany. 3884-3

FORTEPIANY, pianina kupuje. Gotówka najwyższej płacy. Nowacki, Piłsudskiego 17. 3863-3

FORTEPIAN, pianino, fisharmonijum forte, zaraz płacę gotówką. Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 3790-5

FORTEPIAN dłuższy, znakomity, sprzedam za 1300 zł. Kopernika 26. SkieniarSKI. 3925-4

MASZYNY do pisania biurowe i podróżne okazynie do nabycia. Henryk Meller, Lwów, pl. Smółki 1. Telef. 5-10. 3719-10

PENSJONATY! ŁÓŻKA. UMYWALNIE, NACZYNIA EMALJOWANE oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **RENTSCHNER**, Legionów 37. 3940-12

PARCELA w śródmieściu do sprzedania. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Mahmon, skład maszyn do szycia, Lwów, Wałowa 11 A. 3940-3

KUPIE AUTOMOBIL, mało używany. Zgłoszenia uprasza się kierować z podaniem marki, ilości przejechanych kilometrów i ceny do Administracji pod „Auto“. 3939-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe z pełnym komfortem w śródmieściu za takież 4-pokojowe w dalszej dzielnicy blisko tramwaju. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Zamiana“. 3900-2

MIESZKANIA 6—7 pokojowego w centrum miasta poszukuje inżynier na mieszkanie i biuro. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji pod „Biuro“. 3939-2

RÓŻNE DOMIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

DZIERŻAWY kilkudziesięciu morgów z budynkami blisko stacji lub mniejszego gospodarstwa koło Lwowa poszukuje. Oferty pod „Dzierżawa“ do Administracji. 3940

KORONKI francuskie, lulowa, walmaski, kiłkocowe jako też hafty szwajcarskie poleca najtaniej Piępas, Lwów, Bohmów 1. 7. 3758-10

JOZEF SZKILNIK z Kapuśnic, poczta Ułaszowce, powiat Borszczów, syn Mikołaja i Warwary unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków, pułk 69. Nr. księgi 497. 3902-3

mierny (td.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

OGŁOSZENIE z datą 9. maja nie ma nie wspólnego z. Ferd. H. Gulden, krawiec miejski, Łodźwa 5b. 3814

WIROWKI do mleka, naczynia mleczarskie, poleca M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 3906-3

ZAKOPANE-BYSTRE. Pensjonat „Antar“ poleca od 1. czerwca pokoje z utrzymaniem 8 zł. dziennie. Wikł pierwszorzędny. Blizsze informacje: WP. Szantyr, Lwów, Potockiego 15. parter, od 4—5 popoł. 3896-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKG. Ternopol rocznik 1900 na nazwisko Tadeusz Lech kiewicz z Darachowa pow. Trembowla. 3912-3

SPECJALISTA chorób dróg moczowych **Dr. Juliusz Monis** ordynuje jak w roku ubiegłym od 15. maja w **Truskawcu**, willa „Maria Helena“. 3755-6

JADALNIE, sypialnie i różne meble poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 3710-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenie seksualną leczy specjalista **Dr. Frisch**, Wałowa 11. 2832

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. saucz. poleca pokoje z całym utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

HREBENOW - ZELENIANKA: Pensjonat „Maja“, poleca pokoje wraz z wiktem. Pięć minut od stacji Zelenianka — 16 od łaźni (słono, jod, brom). Zgłoszenia: Martynowski, Lwów, Spokówska 1. Od 15-go maja wprost Martynowski willa „Maja“, Hrebenu. 3191-9

MODNE kwiarty do sukien i kapeluszy, gotowe i na zamówienie. Pelczyńska 1. II p. 3627-3

BARAN ANDRZEJ Dylegówka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 3928

DWIE inteligentne panie, 23 lat, poznają w celu głębszych wyliczek, inteligentnych, sympatycznych, eleganckich panów (pełny portfel niepotrzebny) możliwie kolegów. Zgłoszenia do Administracji pod „Wenianka“. 3941

WEZMĘ na czas od 15. maja do 1. lipca osobę z dobrej rodziny, na sezon letni. Powinno być zdrowe, wikł dobry i cffity, ogród morgowy. Blizsza wiadomość w słowniku. Posła reszante Zioczów W. Przybylska. 3882

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I KOSMETYKI DR. HENRYK SPUND-FISCHER h. lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu, wrócił z zagranicy i ord. od 9—1, 3—7. Lwów, pl. Marjański 10, II p. Drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Poczkalnie separatkowo. Tel. 51-68. 3929-3

porady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 120 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-12) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doli czamy 25 proc. Odpowiedzialność za treść i minowy druk nie przyjmujemy. Portu

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, ul. Gródecka 2 b.
Tel. 25-76



Krajowa Wytwórnia instrumentów muzycznych posiada pierwszorzędną instrumenty własnego wyrobu pod gwarancją po cenach przystępnych warunkach. d. goby h. Przyjmuje naprawy i przeróbki. Zawodowi muzy o trzymają opust.

AUTOBUSY OPEL

General. Reprezent. Lwów, Wałowa 11 a

Przedstawicielstwo krajowej wytwórni **GASNIC MINIMAX**
Alfons Marjan KIERSKI
Lwów, ul. Sienkiewicza 1. 11.

Kupujcie wprost w fabryce!

Za 5 tygod. **FAMETA**
Spółka z ogr. ber. Lwów, KRASICKICH 18 a.

ROWERY

wszystkich systemów, oraz wszelkie przybory do tychże poleca hurtownie i detalicznie 3396-5
A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Telef. 34.65.
Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Piorunochrony

wraz z przynależnościami oraz wszelkie Materiały elektrotechniczne po cenach najniższych dostarcza
E. PANZER, Lwów Kopernika 17. 3896-5

NERWOL

Chemika **D-ra FRANZOSA**, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na **Reumatyzm**
klucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.
Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż Apteka **Mikolascha**, Lwów, Kopernika 1.